

Przedwzrostek

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Cena
egzemplarza

10
groszy

Nr 128 . Wydanie

Ł

Rok 68

Niedziela, 5 czerwca 1938

ECHO GŁOSNYCH ZAJŚĆ WILEŃSKICH

Zeznania oskarżonych i świadków oraz mowy obrońców

Docent Cywiński o przebiegu zajęć — Zeznania nowych świadków — Profesor Pigoń o osk. Cywińskim — Mowa oskarżyciela i obrońców

W dalszym ciągu procesu przeciw doc. Cywińskiemu i red. Zwierzyńskiemu sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych i świadków.

Docent Cywiński zeznaje

Pierwszy zeznaje doc. Cywiński, który podtrzymuje swoje dotychczasowe zeznania. Na pytanie o nieczym nie wiedział. Wieczorem przybyli do niego oficerowie a on przypuszczał, że celem ich wizyty jest zaproszenie go na jakieś zebranie lub zabawę. Dopiero jeden z przybyłych powiedział: „Pan napisał artykuł ubliżający czci marsz. Piłsudskiego” i uderzył go w twarz, a następnie gdy Cywiński się zatoczył, kopnął go. Wtrącił się na to żona, ale ów oficer odepchnął panią Cywińską przestrzegając, że i „pani coś oberwie!” Cywińskiego odstawiono wtedy do komisariatu. Przeprowadził go do komisariatu. Przeprowadził go do komisariatu. Przeprowadził go do komisariatu.

W komisariacie zjawili się prokurator, pokazano mu artykuł, ale ani on ani prokurator nie wiedział o co chodzi. Zwolniono go z komisariatu i wtedy udał się do redakcji „Dziennika Wileńskiego”, gdzie zastał znowu oficerów, którzy go pobili po raz drugi. — Tam dopiero dowiedział się, o co chodzi. Aresztowano go i odstawiono do komisariatu po raz wtóry. Został raz jeszcze przesłuchany przez prokuratora i dowiedział się też istotnych przyczyn pobicia.

Następnie zeznawał red. Zwierzyński, który powołał się na uprzednio złożone zeznania.

Nowi świadkowie

Sąd przystąpił do przesłuchiwania nowych świadków.

Profesor, b. rektor Marian Zdzichowski omawiał działalność oskarżonego w ubiegłych latach, nazywając go krzewicielem patriotyzmu. Stwierdził, że Cywiński odnosił się początkowo do marsz. Piłsudskiego z sympatią, a później krytycznie. Połączy polityczne posiadał narodowe, jakkolwiek nie należał do Stronnictwa Narodowego.

Bardzo ciekawe było zeznanie bratowej Cywińskiego Bernadeckiej - Cywińskiej, która otrzymała od Cywińskiego książki recenzyjne dla rozmaitych bibliotek. — Opowiada ona, że w styczniu córka Cywińskiego mówiła, iż ojciec pomagał jej w opracowaniu ćwiczenia łacińskiego, które napisała na kartkach. Cywiński miał mianowicie zyczaj robienia notatek z książek na małych kartkach. Z drugiej strony jednej z tych kartek córka przypomniała sobie napisane ręką ojca słowa: „Cat”, „banda”, „obwarzanek” str. 20. Była to jedna z tych notatek, jakie Cywiński zrobił po przeczytaniu COP-u. Widocznie skojarzył się w jego umyśle „obwarzanek” z osobą Mackiewicza.

Następnie bratowa opowiadała o

rodzinie Cywińskiego, która jest bardzo patriotyczna. Kilku z nich cierpiało na Sybirze.

Kolejny świadek Trzeciak, wybitny działacz w „Ozonie” w województwie nowogrodzkim jest uczniem Cywińskiego. Wystawił mu jak najlepsze świadectwo jako patriotcie. Nie zna wypadku, aby oskarżony w jakikolwiek sposób uwiłczał pamięci marsz. Piłsudskiego. Jako „piłsudczyk” Trzeciak stwierdza, że na tle kultu do śp. Józefa Piłsudskiego nie zauważył niczego ujemnego.

B. rektor, prof. Uniw. Wil. Kościelkowski wypowiedział się również bardzo dodatnio o działalności patriotycznej i wychowawczej Cywińskiego. Na pytania dotyczące zagadnień politycznych oświadcza, że się w polityce nie orientuje.

Zeznaje prof. Pigoń

B. rektor Uniw. Wil., a obecny prof. Uniw. Krak. Pigoń przypomina młode lata Cywińskiego, który brał od 1906 roku czynny udział w życiu narodowym. Przypomina rolę jego, jaką odegrał w organizacji „Eleuzis”, kiedy należał do krzewicieli ducha narodowego wśród robotników w Westfalii i na Śląsku Górnym, gdzie urządził wykłady i odczyty. Był idealistą, romantykiem i miał odwagę przyznać się do każdego czynu. Był członkiem komisji historyczno - literackiej Akademii Umiejętności.

Odrzucone wnioski

Po skończeniu badania świadków, obrońca Glaser zgłosił wnioski, ażeby załączyć do dokumentów sądowych memoriał, złożony w sprawie Cywińskiego i Zwierzyńskiego Prezydentowi R. P. przez przedstawicieli świata nauki.

Prócz tego obrona stawiała wnioski o dopuszczenie rozmaitych świadków, wszelako trybunał odrzucił te wnioski. Zamknięto przewod i przystąpiono do przemówień.

Prokurator oskarża

Pierwszy zabrał głos prok. Żeleński, który stwierdził, iż całe pokolenie było patriotyczne i tym gorzej, jeżeli patriotą dopuścił się takiego czynu. Zwrócił uwagę na nadmierną ilość adwokatów, którzy zgłosili się do obrony i zapytał, czy chodzi tu o jakąś demonstrację.

Mowa adw. Szurleja

W imieniu obrony pierwszy przemawiał adw. Szurlej, który podkreślił, że nie chodzi tutaj o żadną demonstrację i wszelkie momenty polityczne są jak najdalej dla obrony. Nie chodzi także o spór o marsz. Piłsudskiego. Kult dla marsz. Józefa Piłsudskiego jest znany, odbywa się jednak pewna licytacja tego kultu, która może kultowi zaszkodzić. Oma-

wiał bardzo obszernie uzasadnienie wyroku podkreślając, że sąd pisał go w afekcie. Krytykując wyrok, użył wyrażenia „śmieszny”, za co został przywołany do porządku. Dla kultu marsz. Piłsudskiego należy oskarżonego uniewinnić.

W ciągu piątku w dalszym ciągu procesu przeciw doc. Cywińskiemu i red. H. Zwierzyńskiemu przemawiali dalsi adwokaci.

„Na ołtarzu prawa”

Adw. Stach polemizował z wywodami skazującego wyroku Sądu Okręgowego, który starał się wypełnić lukę, istniejącą w prawie, w ten sposób, że znalazł się niejako na samym ołtarzu prawa. Tę krzywdę może zmyć jedynie Sąd Apelacyjny. Cywiński przebywa od 108 dni w więzieniu i istnieje obawa, że może się to odbić na jego zdrowiu.

Adw. Marian Borzęcki podkreślił, że prokurator występował przed sądem w roli mentora, wychowawcy, męża stanu, trudno się zorientować w czym imieniu i w jakim charakterze wygłosił swoje przemówienie z wybitną przewagą czynnika emocjonalnego.

Adw. Tempka z Katowic zaznaczył, że możliwość obecnego procesu wskazuje, że żyjemy w warunkach nienormalnych. Człowieka takiego jak osk. Cywiński nie można oskarżyć o zniesławienie narodu i państwa. Kiedy Cywiński niedawno obchodził 20-lecie, w uroczystości tej brali udział przedstawiciele wszystkich obozów. Zнали go oni wszyscy, jako gorącego patriotę, ale tego nie chce widzieć pan prokurator. Kiedy adw. Tempka przeszedł do omawiania wypadków z dnia 14 lutego, przewodniczący Sądu Apelacyjnego na to nie zezwolił.

„Na wyżyny” — mówił adw. Borowski

Adw. Borowski zaznaczył, że prokurator wniosł obecnych w swym przemówieniu na takie wyżyny, z których bez obawy zawrotu głowy nie można spojrzeć na ziemię. Z patosem mówił, że jest przedstawicielem narodu i państwa. Trudno mu dorównać w tym, zwłaszcza obrońcom, którzy czują się słabi i tacy mali przed majestatem Rzeczypospolitej, a uosobieniem tego majestatu są sądy niezawisłe. W artykule Cywińskiego nie było wyrazu, który by wskazywał, że chodziło o osobę śp. marsz. Piłsudskiego. Niemiecki minister sprawiedliwości Franck podkreślił, że sędziowie nie powinni ulegać nastrojom partii.

Wańkowicz poniżył Polskę

Adw. Jan Nowodworski stwierdził, że artykuł Cywińskiego był faktycznie polemiką z książką Wańkowicza, który poniżył Polskę. Zdaniem Wańko-

wicza, kraj cały jest mało wartościowy poza Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Cywiński jest obywatelem-patriotą, należy do elity, tej elity, o której marsz. Rydz-Śmigły mówił, że ciągnie Polskę w wyż. Richelieu powiedział: „Dajcie mi trzy wiersze druku, a ja autora powieszę”. Tutaj za kilka słów autor ma iść do więzienia.

Naród nie jest sypkim skupiskiem

Adw. Stanisław Zieliński polemizował ze stwierdzeniem prokuratora, jakoby Naród był sypkim skupiskiem. Polska nie jest takim skupiskiem. Ma za sobą 150 lat ciężkiej walki, Śląsk — 6 wieków niedoli. Polska reprezentuje monolit z granitu, a sercem tego monolitu są ludzie pokroju Cywińskiego.

Dopiero po artykule Wańkowicza

Adw. Niedzielski stawia problem zasadniczy: zniewagę Narodu. Ale przecież Naród zniewagi Cywińskiego nie odczuł. Nikt nie wiedział o tej zniewadze, nikt na nią przez dwa tygodnie nie reagował. Nie odczuli jej nawet przyjaciele i wielbiciel marsz. Piłsudskiego.

Stało się to dopiero po artykule Melchiora Wańkowicza. Dwaj ludzie dokonali tutaj czynu, dwaj ludzie, którzy nie pozostawali z sobą w żadnej znowie: Gdyby Wańkowicz swego artykułu w „Narodzie i Państwie” nie napisał, nie było by zupełnie zniewagi Narodu. Komentarz nadał dopiero artykulowi cechę obelżywego.

Obronca przestrzega przed identyfikowaniem Narodu i państwa. Przypomina dekret cesarza Tyberiusza, który zakazał karania tych, którzy o nim źle pisali, natomiast stawiania przed sądem tych, którzy źle pisali o państwie. Tak samo postępował marsz. Piłsudski. Tu obrońca cytuje jego wypowiedzenia z pism marsz. Piłsudskiego. Naród i państwo są wszystkim, a Prezydent jest jedynie reprezentantem majestatu Narodu. Gdyby żył marsz. Piłsudski, nie dopuściłby do obecnego procesu o zniewagę Narodu.

„Nie ma takiego patrioty — mówi obrońca — który by chciał zelżyć sam Naród. A przecież tu wszyscy stwierdzali wysoki patriotyzm Cywińskiego.

W dalszym ciągu przemawiają obrońcy. Wyrok ogłoszony będzie w sobotę o godz. 14.

Sprawa Aleksandretty

Rząd turecki skoncentrował pełny korpus armii w sile 30.000 ludzi na granicy Aleksandretty, by w ten sposób poprzeć żądanie ludności tureckiej sandzaku większości mandatów w radzie ustawodawczej, do której wybory odbędą się 15 czerwca. Turcy domagają się 22 mandatów na 40.

Na zjazd śpiewaczy do Gdańska

Gdańsk. (ATE) Wielki zjazd śpiewaczy, jaki odbędzie się w Gdańsku w dniach 5 i 6 czerwca zapowiada się nadzwyczaj okazale. Wezmą w nim udział 74 chóry z całego Pomorza oraz dalszych stron Polski. Z wielu miast udają się pociągami popularne do Gdańska. W związku ze zjazdem śpiewaczym z całej Polski przybędzie 13.000 osób. Szczególnie masowo zapowiada się napływ wycieczek z Gdyni i Ka-

Kłopoty wewnętrzne w Czechosłowacji

Rozmowy z reprezentantami Niemców sudeckich — Zapowiedź przemówień politycznych ks. Hlinky i premiera Hodży — Oficjalne czynniki czeskie nie chcą uznać umowy pittsburskiej — Wykrycie afery szpiegowskiej?

Praga. (ATE). W piątek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. W czwartek obradował również Komitet Polityczny Ministrów. Premier dr Hodża zaznajomił jego członków z przebiegiem swych rozmów z reprezentantami Partii Niemców Sudeckich, posłami Kundtem i Petersem.

W kołach politycznych omawia się z ożywieniem zapowiedziane manifestacje słowackie w Bratysławie. W czasie tych uroczystości ma przemawiać ks. Hlinka, publicznie domagając się spełnienia żądań słowackich, zagwarantowanych umową pittsburską.

W poniedziałek ma wygłosić również wielką mowę premier Czechosłowacji Hodża. Tekst, wedle twierdzeń dobrze poinformowanych osób, jest już przygotowany i nie należy przypuszczać, aby do poniedziałku mógł ulec jakimkolwiek zmianom.

W związku z powyższymi manifestacjami specjalnego znaczenia nabiera rozmowa z prezesem Ligi Słowackiej drem Hledką.

Oświadczył on, że preż. Benesz i premier Hodża nie wykazują skłonności do uznania umowy pittsburskiej. Obaj są jednak za tym, aby stopniowo wykonywać poszczególne jej punkty, ale bez odstępowania od głównej swej tezy, co do czechosłowackiego narodu i czechosłowackiego nacjonalizmu politycznego.

Poglądy różnią się również w sprawie Sejmu. Amerykańscy Słowacy wyobrażają go sobie jako ciało, które uchwała ustawy dla Słowaczyny. Dr Hodża sądzi natomiast, że ma chodzić jedynie o rozszerzenie prawomocnego przedstawicielstwa krajowego, którego działalność miałaby zastąpić Sejm.

„Nic pozytywnego nie załatwiłem — zaznaczył dr Hledko. — Przynajmniej, że pojedziemy na miesiąc na Słowaczynę, zbadamy stosunki, zbierzemy dane statystyczne i za miesiąc wró-

cimy do Pragi, gdzie będziemy ponownie przyjęci przez premiera.”

O zainteresowaniu sprawami Czechosłowacji dowodzi fakt, że zjechała tam znaczna ilość dziennikarzy.

W tych kołach rozeszła się pogłoska, że władza bezpieczeństwa wykryła w ostatnich dniach bardzo rozgałęzioną aferę szpiegowską, która centralizowała się w jednym z większych miast prowincjonalnych Czechosłowacji. Organizacja ta była podobno znakomicie zmotowana i miała licznych współpracowników. Przeprowadzono w tych dniach szereg rewizyj i aresztowań, m. i. w Pradze i Brnie. Szczegóły z łatwo zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy.

Mowa min. Kanyi

Praga. (Tel. wł.) Zwracają uwagę na ostre zwroty pod adresem Czechosłowacji w przemówieniu węgierskiego min. spraw zagr. Kanyi w Izbie Posłów.

Twierdził on, że Czesi prowadzą stale

wrogą politykę wobec Węgier i że nawet grozili parokrotnie wojną. Kiedy ostatnio Praga zarządziła mobilizację nad granicą węgierską, zdaniem min. Kanyi Budapeszt przyjął to ze spokojem, wstrzymując się od wszystkiego, co mogłoby pogorszyć położenie.

Mówca twierdzi, że Węgry pragną zbliżenia z Czechosłowacją, domagając się jednak szerokich ustępstw dla swej mniejszości.

Min. Kanya ponadto stwierdził, że Węgry pragną zachować dobre stosunki z Niemcami i nie dadzą się wciągnąć do gry przeciw Rzeszy.

Niemiecki protest

Berlin. (Tel. wł.) N. B. I. donosi, że poseł niemiecki w Pradze na zlecenie swego rządu złożył w Min. Spraw Zagr. protest przeciw zabraniu z mieszkani obywateli niemieckich Exnerów flagi Rzeszy oraz przeciw rzekomemu znęcaniu się nad obywatelem niemieckim Schmepfem.

Czesi interesują się Gdynią

Czy za coraz liczniejszymi ich wizytami przyjdą również transporty towarów?

Gdynia. (Tel. wł.) Zapowiedziany został przyjazd liczniejszej delegacji czechosłowackich sfer gospodarczych, złożonej z przedstawicieli Czeskiego Instytutu Eksportowego, Praskiej Izby Handlowej i Związku Przemysłowców. Goście czescy zamierzają zwiedzić dokładnie port i zbadać wa-

runki kierowania ładunków na Gdynie. Wizyta ta jest jednym z wielu objawów, świadczących o wzroście zainteresowań Gdynią w Czechosłowacji. Czesi muszą w niej widzieć jedyny port, przez który mogą przeprowadzać swoje transporty bez niepożądanego kontroli niemieckiej. (p)

Major Makowski przeleciał Atlantyk

Przełot trwał 9 godzin

Warszawa. (Tel. wł.) Major Makowski nadesłał depeszę do „Lotu”. Że lądował w Dakarze o godz. 18 w dniu czasu miejscowego, czyli według cza-

su naszego o godz. 20 wieczorem. Przełot przez Atlantyk trwał około 9 godzin.

Echa zamachu na Konowalca

Butenko czekistowskim prowokatorem?

Praga. (ATE) Śmierć Konowalca odbiła się szerokim echem w Pradze, gdzie osławiony pułkownik ukraiński miał liczne znajomości nie tylko wśród emigracji ukraińskiej, ale i w innych nawet, wysoko postawionych sferach.

Ogólnie panuje przekonanie, że tragiczna śmierć Konowalca została spowodowana przez Butenkę, który uciekł z placówki bukareszteńskiej rzekomo w obawie przed GPU. Twierdzą bowiem tutaj, że Butenko jest czekistowskim prowokatorem, o czym nie wiedział Konowalec i nawiązał z Butenką bardzo ścisły kontakt, zdradzając mu lekkomyślnie wszystkie tajniki swej organizacji terrorystycznej.

Obecnie Ukraińcy prasy twierdzą, iż bolszewicy obawiając się tej organizacji postanowili zgładzić jej wodza Konowalca. W relacjach na ten temat wymieniane jest często nazwisko Muchina, który przez dłuższy czas przebywał jako emisariusz Konowalca w Brukseli i Paryżu, a następnie był pełnomocnikiem Konowalca w Genewie.

Z Genewy donoszą, że prasa szwajcarska omawiając sprawę zamordowania Konowalca wspomina, iż Konowalec już przed paru laty był ścigany przez agentów GPU w Szwajcarii i policja szwajcarska wówczas musiała wzmocnić ochronę jego osoby.

Na roboty sezonowe

Warszawa. (Tel. wł.) Na Łotwę wyjechało znowu 600 robotników sezonowych w wieku od 21 do 45 lat. (w)

Nowy kapitan

„Daru Pomorza”

Gdynia. (Tel. wł.) Długoletni i pierwszy kapitan statku szkolnego „Daru Pomorza” p. Maciejewicz ustąpił z zajmowanego stanowiska. Położył on wielkie zasługi dla naszej marynarki

handlowej. Nie ma oficera tej marynarki z naszej już szkoły, który nie został wywieszony przez popularnego p. Maciejewicza.

Kapitanem „Daru Pomorza” zostaje dotychczasowy pierwszy oficer p. Kowalski. Kpt. Maciejewicz będzie kierownikiem specjalnych kursów dla szkolenia fachowców morskich przy Państwowej Szkole Morskiej. Pod nowym dowództwem „Daru Pomorza” odpłynię w dniu 10 czerwca w krótką podróż i zawinie na kilka dni do Sztokholmu. (p)

Zamach na okręty gen. Franco dziełem komunistów

Kopenhaga. (PAT). Śledztwo policyjne w sprawie zamachu bombowego na stojące we Frederikshavn 2 trawlerzy, należące do rządu gen. Franco, zostało ukończone. Policja aresztowała zamachowców, którymi są dwaj członkowie partii komunistycznej. Dalsze śledztwo doprowadziło do ujęcia osób, które sfinansowały i ułatwiły dokonanie zamachu. Jak się okazało, użyte bomby zawierały ładunek bardzo drogiego materiału wybuchowego, nabycie którego przedstawia duże trudności.

Nalot na Kanton

Kanton. (PAT). Eskadra japońska, złożona z 8 samolotów, bombardowała dziś Kanton.

Katastrofa autokara

Casablanca. (PAT). Na 45 kilometrów drogi Oujda — Fez wywrócił się do rowu autokar międzyamiastowej komunikacji.

Śmierć poniosło 5 osób, a 15 jest ciężko rannych, z czego 8 odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Oujdzie.

Przyczyny katastrofy na razie nie są wyjaśnione.

Fakir Ipi znowu na widowni

Simla. (PAT). Nowa fala rozruchów w Waziristanie przypisywana jest wzmożonej agitacji słynnego fakira Ipi. Wczoraj w pobliżu Razani doszło do starcia pomiędzy zbrojną bandą tubylców w liczbie około 200 ludzi a oddziałem wojskowym.

W starciu tym zabity został oficer i 5 żołnierzy, zaś 14 żołnierzy odniosło rany. Wśród członków bandy było kilkunastu zabitych i rannych.

Praga

przed atakiem lotniczym

Praga. (PAT). Dla odległych i mało zaludnionych dzielnic Pragi, w których zwykle sygnały alarmowe nie dają zadawalniającego wyniku, wyprodukowano specjalne samochody, zaopatrzone w donośne syreny.

Samochody te, przejeżdżając w szybkim tempie po ulicach odległych dzielnic, będą miały za zadanie uprzedzić o groźącym niebezpieczeństwie lotniczego ataku nieprzyjacielskiego.

Ślub następcy tronu Iranu z siostrą króla Egiptu

Teheran. (PAT). Zaręczyny irańskiego następcy tronu z siostrą króla Egiptu mają wielkie znaczenie dla narodów wschodnich i spotkały się z ogólnym uznaniem świata mahometańskiego.

Delegacja irańska uda się w dn. 14 czerwca do Aleksandrii, gdzie omówione zostaną bliższe szczegóły ceremoniału przyszłych zaślubin. Na czele tej delegacji stoi premier Dżam.

Miejsce ślubu jest dotychczas nieznanne, nie ulega jednak wątpliwości, iż będzie on świętem zbratania narodów egipskiego i irańskiego.

Peru ma zatarg z Ekwadorem

Bogota. (PAT) Donoszą o starciu na pograniczu między wojskami Ekwadoru i Peru. Trzy peruwiańskie kanonierki rzeczne zaatakowały garnizon miasta Rocafuerte na granicy Ekwadoru. Zabito przy tym 2 żołnierzy.

Przedstawiciel dyplomatyczny Ekwadoru w Limie przedsięwziął już odpowiednie kroki.

Walka o „numerus nullus”

Warszawa. (Tel. wł.) Akcja młodzieży narodowej, domagającej się „numerus nullus”, znalazła już odźwięk w senatach akademickich. Jak słychać, nad tą sprawą dyskutował senat Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a także i inne uczelnie. (w)

20-lecie pułku Legii Akademickiej

Warszawa. (PAT). W piątek pułk Legii Akademickiej obchodził uroczystości święto pułkowe w rocznicę bitwy, którą pułk stoczył w dn. 3 czerwca 1919 r. pod Duniłowiczami. Jednocześnie pułk Legii Akademickiej święcił przypadające rb. 20-lecie swego powstania.

Komunikacja pocztowa między Polską i Litwą

Warszawa. (PAT). Międzynarodowe Biuro Pocztowe w Bernie podało do wiadomości wszystkich członków Światowego Związku Pocztowego za pośrednictwem swego okólnika, iż z dniem 10 maja rb. został podjęty regularny ruch pocztowy pomiędzy Polską a Litwą oraz w tranzycie przez oba kraje w ramach i na podstawie międzynarodowych postanowień pocztowych tego związku.



U wejścia do służby kanału Kilońskiego Brunsbüttel zderzył się statek angielski „Baltara” ze statkiem hiszpańskim „Marbaltico”. Statek „Marbaltico” zatonął, przy czym zginęło 3 marynarzy.

W pobliżu grupy wysp koło Brestu wyróciła się duża barka rybacka, Żaloga wysłanego na ratunek holownika znalazła w kajucie barki zwłoki pięciu rybaków, zaś pozostałych 10 członków wyprawy rybackiej nie odnaleziono.

W kopalni antracytu Volpe Co. w Pensylwanii na głębokości 1500 metrów nastąpiła eksplozja gazów, 10 górników zginęło, a 6 odniosło rany.

Stala komunikacja lotnicza pomiędzy Londynem a Wenecją została nawiązana. Pierwszy samolot kursujący na tej linii, typu „Fiat”, przybył do Wenecji.

W związku ze spadkiem konsumpcji gumy kartel plantatorów Jawy i półwyspu Malajskiego obniżył kontyngent produkcji na rok przyszły do 45 pct kontyngentu zasadniczego.

Międzynarodowa komisja cynowa obniżyła kontyngent eksportowy cyny na III kwartał rb. z 55 pct kontyngentu zasadniczego na 45 pct. W związku z tą decyzją na londyńskiej giełdzie towarowej oczekiwana jest wyższa cena cyny.

10 osób zginęło w płonącym domu

Ratując dobytek — znaleźli śmierć pod gruzami w alającego się dachu

Olkusz. (Tel. wł.) We wsi Dzwonowice, gm. Kidów w domu Franciszka Kowalczyka wybuchł wieczorem pożar, który wkrótce ogarnął również zabudowania gospodarcze.

Domownicy i sąsiedzi, chcąc ratować ogarnięte pożarem przedmioty domowe, rzucili się do płonącego domu

Skutkiem runięcia dachu, znalazło śmierć w płomieniach dziesięcioro osób.

Nazwiska tragiczną śmiercią zmarłych włościan są następujące: Jan Kowalczyk, syn właściciela domu wraz z żoną Bronisławą, Józef Zieliński, Franciszek Pelon, Kasper Kowalczyk

wraz z żoną Marią, Maria Korcipa, Jan Dachowski, Franciszek Szopa, Józef Korcipa, wszyscy mieszkańcy wsi Dzwonowicz.

Straszny ten wypadek wywarł ogromne wrażenie wśród ludności Dzwonowicz i okolic.

Z NASZEGO STANOWISKA

O umocnienie pozycji polskiej nad Bałtykiem

Min. Beck złożył w Sztokholmie wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, które kończy się słowami:

„Słyszeliśmy nawet pewne głosy zdziwienia, że w okresie znacznego napięcia w innym, bliskim mego kraju obszarze, wizyta moja w Szwecji miała miejsce. Wydaje mi się to jednak zupełnie logiczne. Im więcej powstaje gdziekolwiek zadrażeń i niepokoju, tym większą mają wartość i aktualność wysiłki każdego z naszych rządów, zmierzające do stabilizacji stosunków w rejonie bałtyckim”.

W pobliżu więc znajdują się ogniska „zadrażnień i niepokoju”... Związki polityczne Polski z krajami bałtyckimi mogą pomniejszyć niebezpieczeństwa wynikające z tych zadrażnień...

Tak można wyłożyć słowa min. Becka w języku prostym. Opinia polska ma prawo i obowiązek do zagadnienia podejść od strony praktycznej i pod tym kątem spojrzeć na sprawy bałtyckie.

W krajach bałtyckich znaczenie związków politycznych z Polską na ogół jest doceniane. Powszechnie jednak zdają sobie w nich z tego sprawę, że stosunkom tym brak koniecznych, wzajemnych węzłów gospodarczych. To jest wielki brak, który pomniejsza wartość pielęgnowanych związków politycznych. Ze strony polskiej w tym względzie mało dotąd zrobiono. Podróż ministra przemysłu i handlu p. Romana do stolic bałtyckich tym chyba zagadnieniom była poświęcona, ale — jak dotychczas — nie widzimy dodatnich jej wyników.

Stabilizacja stosunków w rejonie bałtyckim, która jest tym pilniejsza, im więcej powstaje ognisk niepokoju w pobliżu naszego kraju, uwarunkowana jest wzmocnieniem naszych pozycji nad Bałtykiem. Czy tedy odpierymy atak niemiecki na te pozycje? To jest chyba najbardziej zasadnicze dla omawianego tematu!

Niemcy — jak wiadomo — olbrzymim nakładem środków sztucznie podnoszą prężność gospodarczą Prus Wschodnich. Powstają tam fabryki, dla których stwarza się koniunkturę. Przez dwa lata w ruchu budowlanym tej prowincji niemieckiej zużyto dwa miliardy cegieł i wydano 80 milionów marek na budowę dróg. Prowincja, z której dawniej tysiące ludzi musiało emigrować, dziś podnosi swoją prężność ludnościową i zyskuje rocznie 20 tys. głów.

W tym samym czasie — niestety — na zachodnich ziemiach polskich obserwujemy procesy kurczenia się życia gospodarczego, zanik ruchu inwestycyjnego, likwidację warsztatów, zmniejszanie się rynku pracy. W Gdańsku, naturalnym porcie polskim, zostaliśmy przez Niemców zepchnięci niejako do roli przymusowego klienta, który respektuje autorytatywne rządy wysłaników Berlina. Gdynia, jaśniejsza pla-

ma na tle niewesołej rzeczywistości, nie jest jeszcze tym, czym być winna. Nie powiązano jej gospodarczo z najbliższym zapleczem. Na razie stanowi tylko instrument sprawnego przelądunku. Kwestia zaś struktury kapitałowej gdyńskich placówek gospodarczych, z narodowego punktu widzenia, musi budzić wiele zastrzeżeń.

Jakie z opisanych faktów wynikają wnioski? Odpowiedź nie jest trudna.

Jasne, że pierwszym warunkiem stabilizacji stosunków w rejonie bałtyckim jest silne stanowisko Polski nad Bałtykiem. Zależy to jednak od wyparcia wpływów niemieckich z obszaru bałtyckiego, przede wszystkim zaś przez wydatną aktywizację gospodarczo-polityczną ziem zachodnich, stanowiących bezpośrednie zaplecze naszego wybrzeża. Nie może być Niemców na naszej drodze do morza! Musi być zahamowany proces kurczenia się polskiej prężności gospodarczej na Pomorzu i w Wielkopolsce i muszą zostać zmobilizowane środki do polskiej ofensywy, zarówno gospodarczej, jak i politycznej, ku Bałtykowi.

Tylko to nas postawi mocno nad morzem i to jest właściwą drogą ku „stabilizacji stosunków w rejonie bałtyckim”, o której mówił w Sztokholmie minister Beck. E. P.

Królewski dar dla bohaterskiej Hiszpanii

Akademicy wręczają Prymasowi Hiszpanii ryngraf, przeznaczony dla obrońcy Alcazaru



Na zdjęciu J. E. kardynał Izidor Goma'y Tomas, arcybiskup z Toledo, prymas Hiszpanii w towarzystwie ojca moderatora ks. dra Mokrzyckiego z Krakowa, reprezentantów Sodalicyj Mariańskich z Krakowa i Poznania, oraz delegatów korporacji poznańskich

Tegoroczny XXXIV Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie był okresem głębokich przeżyć narodu węgierskiego oraz 300 tysięcy wiernych z całego świata, z którymi łączy się olbrzymia społeczność katolicka.

Między wieloma uroczystościami w Budapeszcie głębokie wrażenie na uczestnikach Polakach wywarła chwila wręczenia Prymasowi Hiszpanii przez delegatów polskiej młodzieży akademickiej ryngrafu, przeznaczonego dla bohatera obrońcy Alcazaru, gen. Moscardo. Piękna ta uroczystość odbyła się na zamku królewskim w Budapeszcie, gdzie zamieszkał jako gość regenta królestwa Węgier, admirała Horthy, Prymas Hiszpanii, arcybiskup z Toledo Izidor Goma'y. W krótkim swym przemówieniu delegat młodzieży akademickiej podkreślił przywiązanie do bohaterskiego narodu hiszpańskiego. Między innymi mówił: „Wasza Eminencjo, Najczcigodniejszy i Najlaskawszy księże kardynale! Pełni przywiązania i miłości dla bohaterów Hiszpanii składamy na ręce Waszej Eminencji ten ryngraf z prośbą o zabranie go dla obrońcy Alcazaru, gen. Moscardo.”

Dalej wspomnieli o waleczności wodza, który bohaterskim czynem zjednał sobie uczucia całej polskiej młodzieży akademickiej. Z serdecznym uznaniem — mówił dalej — dla wielkich ideałów i wzniosłych celów, wyrażamy nadzieję, że ziści się nasze życzenie dla Was, że bohaterstwo Wasze wyda plon — zwycięstwo.

W serdecznych słowach dziękował Prymas Hiszpanii delegatom, którzy z Polski przywieźli ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej. Między innymi powiedział: „Wzruszony jestem i do głębi przejęty, że mogę odebrać tak cenny dar dla przyjaciele mego, który bronił bohatersko Alcazar. Żałuję bardzo, że osobiście nie ma gen. Moscardo — wszak spodziewano go się na Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie, — ale ważne sprawy zatrzymały go w Hiszpanii. Z przyjemnością spełnię to zaszczytne polecenie wręczenia ryngrafu. Cieszy mnie bardzo — mówił dalej Prymas — że takie młode polskie serca rozumieją nas i stoją dziś na straży, w chwilach tak przelomowych dla świata. Wierzę — kończył Prymas — że Najwyższy nas nie opuści.”

Na zakończenie audiencji J. E. kardynał Izidor Goma'y udzielił klęczącej młodzieży akademickiej błogosławieństwa dla Polski.

Po oficjalnych uroczystościach na zamku królewskim J. E. ks. kardynał wyszedł na dziedziniec królewski, gdzie zrobiono wspólne zdjęcie. Okrzykiem „Eviva Espania Nationale” młodzież żegnała Prymasa.

KONRAD LASEK

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. vener. i moczopłucnych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9, w niedzielę: 9-12.

Anglia przeciw hegemonii Niemiec w Europie środkowej.

Mimo lekkiego uspokojenia w sprawie Czechosłowacji opinia angielska nie przestaje uważać parcia Rzeszy w kierunku Czech za najważniejsze zagadnienie chwili obecnej, zgoda nie wyczerpane chwilowym odprężeniem.

Podobnie jak znana postać premiera Chamberlaina pozwoliła przed dwoma tygodniami pokonać kryzys, tak i nadal widać, że Anglia ani myśli dezinteresować się dalszymi losami ekspansji niemieckiej na wschód.

„Nie wolno Anglii dopuścić do tego — pisze świeżo „Daily Telegraph and Morning Post” —, aby Niemcy uzyskały polityczną hegemonię od Pragi po Czarne Morze.” Autorem tego artykułu jest poseł Boothby, z młodego skrzydła postępowych konserwatystów, o którym wiadomo, że opiera się na naukach politycznych Winstona Churchilla.

Wynowody autora są mniej więcej następujące: zamieszanie Francji w jakąkolwiek wojnę w Europie powoduje w ciągu 24 godzin przyłączenie się Anglii, bez zastrzeżeń i bez zwłoki. Zaś ponieważ tradycyjna polityka Francji w Europie środkowej i wschodniej opiera się na łańcuchu sojuszy, więc napaść na któregoś z sojuszników Francji powoduje automatycznie współdziałanie francusko-angielskie.

Boothby idzie dalej, bo żąda, aby Anglia zorganizowała „blok obrony” w Europie środkowej, do którego przystąpić miałyby: Czechosłowacja, Polska, Węgry, Rumunia i Jugosławia, w dalszym zaś rzędzie również Balkany i Skandynawia, z tym, że ostatecznym oparciem tych państw byłoby współdziałanie angielsko-francuskie na Zachodzie. Rozumie się, że taki blok miałby na celu zahamowanie postępów niemieckich. Jest w tych wywodach Anglika znamienne, że w zamian za takie „okrażenie” Rzeszy wyobraża sobie autor artykułu za możliwe rozpoczęcie z Niemcami rozmów, aby uprzętnieć im ewentualną eksploatację terytoriów kolonialnych.

Jako objaw wciąż żywego zainteresowania się opinią angielskiej sprawami ekspansji niemieckiej jest ów artykuł godny zanotowania.

Widać również, że w młodym pokoleniu dziś rządzącego stronnictwa oddalono się już znacznie od tradycyjnej polityki „izolacji”.

O czym była mowa w Spale

Jak wiadomo, krążyły różne pogłoski na temat rozmowy odbytej między Prezydentem R. P. i dwoma działaczami Stronnictwa Ludowego. Czynniki ludowcowe zachowały dotychczas w tej sprawie milczenie, które ostatnio zostało przerwane przez tygodnik „Piast”. Otóż „Piast” przynosi następującą relację z przebiegu rozmowy:

„Pan Prezydent informował się dokładnie o stosunkach, panujących na wsi i o życzeniach ludu polskiego. Obaj działacze dawali dokładne informacje i zupełnie szczerze informowali P. Prezydenta nie tylko o nędzy wsi i postulatach własności w sprawach ekonomicznych, ale kładli także głównie nacisk na stosunki polityczne, które wywołują żywe niezadowolanie, a nawet rozgorczenie wśród mas chłopskich. Przedstawili oni również — już tylokrotnie przy najrozmaitszych okazjach, począwszy od Nowosielec — żądania polityczne chłopów. O szczegółach audiencji, a zwłaszcza uwagach P. Prezydenta, nie będziemy dzisiaj pisać, ponieważ nie otrzymaliśmy upoważnienia do ogłaszania tych szczegółów — a w sprawie rozmów, mających charakter poufny, nie przeznaczonych do ogłoszenia do wiadomości publicznej, uważamy się za zobowiązanych do zachowania dyskrecji.”

A zatem ludowcy odsłoniли tylko rąbek zasłony okrywającej rozmowy spalskie. Dowiedzieliśmy się niewiele.

Jedyny zysk mają kawiarnie

W „Gońcu Warszawskim” czytamy:

„Przy dyskusjach na temat konsolidacji wypito w Warszawie całe jezioro czarnej kawy, wypalono tyle papierosów, że wystarczyłoby do zakrycia stolicy gęstą chmurą dymu, a jedynie efektem praktycznym tego wszystkiego jest rekordowy „przyrost naturalny” organizacji, głoszących hasło zjednoczenia. Im mniej przy tym między poszczególnymi grupami różnic programowych i ideowych, tym większa między nimi już nie niechęć, ale po prostu nienawiść. A w tonie poszczególnych organizacji tkwią już zarodki nowych zatargów, nowych sporów i nowych rozłamów. Jakże by to było ogromnie śmieszne, gdyby nie było tak bardzo smutne.”

Jak dla kogo. Właściciele kawiarni warszawskich, sądzimy, nie mają powodu się smucić...

Arystokratyczne kłopoty

Jak donoszą pisma warszawskie,

„pewna grupa arystokratów rodowych wystąpiła do władz z projektem przywrócenia dawnych tytułów dla hrabiów, książąt itd. Tytuły takie miałyby być wpiswane do dowodów osobistych, do metryk i innych dokumentów. Twierdzą, że skasowanie tytułów swego czasu było przejawem wpływów demokratyzmu, który obecnie zbankrutował. Tytuły rodowe należą im się i przywrócenie ich — jak twierdzą — byłoby „podkreśleniem nowych idei, jakie zwyciężają na całym świecie”.

Dziwnym zbiegiem okoliczności „Słowo” wileńskie ogłasza równocześnie opis wizyty w naukowym towarzystwie, zajmującym się heraldyką, z którego dowiadujemy się, że wielu uznanych „hrabiów” i „baronów” w Polsce używa tego tytułu bezzasadnie, jedynie na mocy — zwyczaju.

Skarga na Henleina

Praga. (PAT). Poseł narodowo-demokratyczny Klima wniósł do sądu skargę na Konrada Henleina, oskarżając go o zbrodnię z par. 1, 2 i 3 ustawy o ochronie republiki.

Wystąpienie to traktowane jest w kołach politycznych jako demonstracja, która w obecnych warunkach nie może mieć żadnych konsekwencji.

Wyjaśnienie prof. Ułaszyna

W „Orędowniku” wydanie L. nr. 102 z dnia 4 maja 1938 r. ukazała się notatka pod tytułem: „Masońska organizacja młodzieży szkolnej” insynuująca, jakoby nici organizacji „Braci Słońca” względnie „Zakonu Rycerzy Stalowych” znajdowały się w moich rękach i jakobym był inspiratorem i patronem masońskiej tajnej organizacji wśród młodzieży. Niniejszym stwierdzam, że notatka ta zawiera najzupełniej nieprawdziwe wiadomości. Uprzejmie przeto proszę o łaskawe zamieszczenie następującego sprostowania:

1. nie jest prawdą, aby nici organizacji „Braci Słońca” względnie „Zakonu Rycerzy Stalowych” znajdowały się w moich rękach i jakobym był inspiratorem i patronem masońskiej tajnej organizacji wśród młodzieży, albowiem o istnieniu tychże organizacji dowiedziałem się dopiero z owej notatki w „Orędowniku”.

2. nie jest prawdą, abym utrzymywał z organizacją „Braci Słońca” względnie „Zakonom Rycerzy Stalowych” kiedykolwiek jakiegokolwiek stosunki. Łączę wyrazy poważania prof. dr Henryk Ułaszyn.

Matka wariatka zamordowała córkę

Ponura zbrodnia w Rybnej pod Tarnowskimi Górami

Tarnowskie Góry, 3. 6. W nocy na czwartek w mieszkaniu Agnieszki Kozubkowej w Rybnej, pow. tarnogórski, rozegrał się ponury dramat.

Wraz z 4-letnią Kozubkową mieszkała tam jej matka, upośledzona na umyśle 80-letnia Paulina Siwa. Jedną z sąsiadek Kozubkowej weszła rano do jej mieszkania i natknęła się w małym przepokoju na zwłoki Kozubkowej, leżące w kałuży krwi. Miała

ona podcięte głęboko gardło nożem oraz rozpruty brzuch.

Na miejsce przybyła komisja sądowno-lekarska i władze śledcze. W toku wstępnych dochodzeń ustalono, że zabójstwa dokonała przypuszczalnie upośledzona na umyśle matka Kozubkowej, Paulina Siwa, która żywiła do córki nielogiczny żal i nie zdając sobie sprawy z potworności czynu, zamordowała córkę. Dochodzenia trwają. (ajs)

Odnaleziony po 11 latach lotnik

Amerikanin Redfern żyje podobno wśród Indian w Brazylii

Paryż. (ATE) Zaginiony przed 11 laty w Brazylii i uznany przed miesiącem oficjalnie za nieżyjącego amerykański lotnik Redfern przebywa rzekomo w jednej z najbliższych prowincji brazylijskich Para na obszarze zajętych przez Indian Karipunas, gdzie 20 czerwca ub. roku — jak donosiliśmy — widział go jakoby i sfotografował francuski podróżnik Rene Allesy.

W wywiadzie ogłoszonym w „Paris Soir” Allesy wyjaśnia, że od czasu spotkania się z Redfernem podróżował w puszczy brazylijskiej. Nie zdawał sobie zresztą sprawy z zainteresowania, jakie osoba Redferna wzbudza w Ameryce i w Europie. Dopiero przed paru dniami, po przyjeździe do Londynu, przeczytał artykuł w jednej z gazet angielskich, który mu uświadomił, że zna klucz do tajemnicy wzbudzającej od lat tyle zainteresowania w świecie.

Do Redferna zaprowadził Allesy'ego Indianie, mówiąc mu, że w sąsiednim szczyście znajduje się biały człowiek znacznie bardziej dziki od Indian. Zastal tam wychudzonego mężczyznę o śmiertelnie bladej cerze i oczach błyszczących gorączką. Na pół nagi i czyniący wrażenie obłąkanego, Redfern zdołał jedynie wypowiedzieć swoje nazwisko. Nie dał się namówić do opu-

szczenia indyjskich towarzyszy i bronił się, kiedy go Allesy usiłował zabrać siłą. Według „Paris Soir”, p. Allesy gotów jest zaprowadzić wyprawę na miejsce, gdzie niespełna rok temu spotkał Redferna.

Zaburzenia na Jamajce

Londyn. (ATE) Strajk na Jamajce rozszerza się. Wysłannik specjalny organu liberalnego „News Chronicle” donosi, że w środę wieczór cała wyspa była objęta rewolucją. W Kingston gubernator wezwał na pomoc eskadrę krawozowników angielskich. Do plantacji objętych strajkiem robotników tubylczych wysłano oddziały wojska i żandarmerii. W wielu punktach połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane.

Skazanie dra Hrabyka

Sąd Grodzki we Lwowie zakończył ostatecznie odraczaną kilkakrotnie sprawę z oskarżenia prywatnego red. Bronisława Laskownickiego przeciw drowi Hrabykowi o zniesławienie. Tę sprawę był zarzut postawiony przez dra Hrabyka red. Laskownickiemu, iż ten wywozi wzgl. lokuje swoje kapitały za granicą. Sąd skazał dra Hrabyka za zniewagę na karę 1 miesiąca aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Brdgoszcz, 3. 6. Żyto 21,50—21,75; pszenica I. st. 24,75—25,25, II. gat. 23,75—24,25; jęczmień I. gat. 17,25—17,50, II. gat. 17—17,25; owies 18,25—18,75; otręby żytnie 14,25—15; otręby pszenne m. 13,50—14, s. 14—14,50, gr. 15,25—16; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszena 65% 38,50—39,50.

Katowice, 3. 6. Żyto 22,25—22,75; pszenica cz. 27,50—27,75, jedn. 26,75—27,25, zb. 26,25—26,75; jęczmień przem. 18,75—19,25, past. 18,25—18,50; owies jedn. 22,50—23, zb. 21,75—22,25; otręby żytnie 13,75—14,25; otręby pszenne gr. 15—15,50, s. 13,50—14, m. 12,50—13; mąka żytnia 65% 32—32,50; mąka pszena 39—39,50.

Łódź, 3. 6. Żyto 22,25—22,75; pszenica 27,50—28, zb. 27,25—27,50; jęczmień przem. 18,75—19,75; owies jedn. 22,50—22,75, zb. 22—22,50; otręby żytnie 14,25—14,50; otręby pszenne s. 13,75—14, gr. 14—14,25; mąka żytnia 65% 30,75—31,25; mąka pszena 65% 39,25—40,25.

Lwów, 3. 6. Żyto I. st. 20,50—20,75, II. st. 19,75—20; pszenica cz. 25,75—26, zb. 24,75—25; biała 26,25—26,50, zb. 25,25—25,50; jęczmień przem. 16,25—16,75, past. 15,25—15,50; owies I. st. 21—21,25, II. st. 19,50—20; otręby żytnie 12,25—12,50; otręby pszenne gr. 13,50—13,75, s. 10,75—11,50, m. 13—13,25; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszena 65% 40—40,50.

Warszawa, 3. 6. Żyto I. st. 21,75—22, pszenica 28—28,50, j. 28—28,50, zb. 27,50—28; jęczmień I. st. 18,75—19, II. st. 18,25—18,50, III. st. 18—18,25; owies I. st. 22,25—22,75, II. st. 21—21,50; otręby żytnie 14,25—14,75; otręby pszenne gr. 14,75—15,25, s. 13,50—14, m. 13,50—14; mąka żytnia 65% 30—30,50; mąka pszena 65% 38—40,00.

Wiosenne powiewy wywierają duży wpływ na cerę. Przed wyjściem zaleca się zaleć wetrzeć w skórę trochę Kremu NIVEA. To wzmacnia skórę i zapewnia jej zdrowy i młodzieńczy wygląd. Lecz pamiętajmy o jednym: Tylko NIVEA zawiera Euceryl!

Krem NIVEA znajduje się w handlu tylko w oryginalnych opakowaniach. Dobre i znane preparaty chętnie są naśladowane — przestrzegamy zatem przed nabywaniem kremu, sprzedawanego na wagę pod nazwą NIVEA.

Cena od 0,40 do 2,60

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Na przechadzkę tylko ze mną!



Ataki „czerwonych” na rząd Daladiera

Wygrywają oni sprawę podwyżek uposażeń urzędników i emerytur starczych — Porażka komunistów w komisji spraw zagranicznych

Paryż. (PAT). Na porządek dzienny zagadnień politycznych wypłynęła kłopotliwa dla gabinetu sprawa podwyżek uposażeń urzędników państwowych oraz emerytur starczych dla robotników.

Sprawa ta aktualna w istocie od dłuższego już czasu, na skutek nagła-

nych żądań ze strony organizacji zawodowych urzędników państwowych i funkcjonariuszy instytucji publicznych, była jednak trzymana w ukryciu ze względów politycznych. Gabinet obawiał się, by żądania urzędników państwowych nie stały się początkiem nowej fali rewindykacji społecznych

ze strony robotników, domagających się również wyrównania płac w zależności od wzrostu kosztów utrzymania.

Obecnie, korzystając z otwarcia obrad parlamentu klub komunistyczny uczynił z obu powyższych zagadnień przedmiot swych głównych manewrów politycznych, zmuszając socjalistów do wejścia na tę drogę. I jedni i drudzy domagają się, by sprawę podwyżek załatwiono po myśli żądań organizacji zawodowych urzędników państwowych, tj. dając im 10 pct podwyżki poborów jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji parlamentu, czyli w ciągu miesiąca czerwca.

Na posiedzeniu klubu parlamentarnego socjalistów uchwalono rezolucję, by komisja porozumiewawcza stronnictw lewicowych przy współudziale syndykatów urzędniczych oświadczyła z rądem Daladiera sposób spełnienia żądań pracowników. Z drugiej strony socjaliści postanowili zgłosić na plenum Izby rezolucję wywołującą rząd do szybkiego załatwienia sprawy emerytur starczych dla robotników.

Równocześnie komuniści zaatakowali rząd na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Po oświadczeniu min. Bonnet'a na temat obecnego położenia międzynarodowego postawili oni demonstracyjny wniosek, protestujący przeciwko ustanowieniu kontroli nad granicą pirenejską oraz domagający się przyjęcia z pomocą „czerwonomu” rządowi Hiszpanii.

Wniosek ten wprowadził w zakłopotanie socjalistów, którzy poparli kontrolę propozycje zmierzające do odroczenia głosowania. Przedstawiciele grup umiarkowanych i prawicy przeciwstawili się jednak odroczeniu sprawy, wychodząc z założenia, iż komisja spraw zagranicznych winna wyjaśnić otwarcie swe stanowisko w sprawie Hiszpanii. Ostatecznie demonstracyjny wniosek komunistyczny odrzucono 14 głosami przeciwko 4 przy 9 wstrzymujących się. Za wnioskiem głosowali tylko komuniści. Powstrzymali się socjaliści i niektórzy posłowie radykalni.

O włoskiej polityce zagranicznej

Przemówienie min. Ciano — Ścisłe porozumienie z Niemcami będzie utrzymane

Rzym. (ATE). Minister spraw zagranicznych hr. Ciano wygłosił w Mediolanie, na inauguracji drugiej sesji Komitetu Studiów Polityki Zagranicznej przemówienie, w którym podkreślił, że Włochy faszystowskie będą w ramach osi Berlin — Rzym prowadzić nadal politykę współpracy i ścisłego porozumienia z Niemcami narodowo-socjalistycznymi.

Solidarność włosko - niemiecka — mówił minister — znalazła swój pierwszy czynny wyraz w jasnym stanowisku, zajętych wspólnie przez oba państwa wobec ataku podjętego przez bolszewizm na Europę. Bolszewizm usiłuje przez swą rozgąęloną akcję w Hiszpanii zachwiać moralnymi i społecznymi podstawami cywilizacji zachodniej. Potężny naród japoński, Włochy i Niemcy zawarły wspólny front w sprawie zwalczania wyrotowej akcji bolszewizmu. Włochy przywiązują wielką wagę do współpracy z Japonią. Konflikt w Azji Wschodniej był spowodowany akcją bolszewicką, którą rząd chiński niebacznie tolerował na swym terytorium.

Włochy dzięki sytuacji geograficznej i historii są zainteresowane w obszarze naddunajskim i na Bałkanach. Stosunki Włoch z Węgrami i Albanią rozwijają się coraz bardziej. Układ białogrodzki, zawarty pomiędzy Włochami i Jugosławią, postawił na właściwej płaszczyźnie stosunki między obu narodami, które nie potrzebują pośredników, aby zapewnić sobie trwałą i mocną przyjaźń.

W końcowym ustępie swego przemówienia hr. Ciano omówił znaczenie umowy angielsko - włoskiej, która oparta stosunki pomiędzy obu krajami na jedynej podstawie, na której porozumienie między dwoma narodami może być stałe. Przemówienie angielskiego wybitnego męża stanu, premiera Chamberlain'a, o stosunkach angielsko - włoskich, wygłoszone w Izbie Gmin, znalazło żywy i przychylny odzew w narodzie włoskim.

Sprawa rokowań z Francją

Mowa włoskiego ministra spraw zagranicznych uważana jest w rzymskich kołach dyplomatycznych za celowe sformułowanie warunków, na których Włochy gotowe są do podjęcia na nowo rokowań z Francją. Oświadczenie hr. Ciano, że póki nie może opierać się na niestarych kompromisach, lecz tylko na wzajemnym uznaniu i poszanowaniu pozycji historycznej mocarstw, uważane jest za skierowane pod adresem Francji, aby zajęła w konflikcie hiszpańskim identyczne stanowisko z Anglią.

Ustęp mowy hr. Ciano, że „dzięki umowie angielsko - włoskiej stosunki między obu krajami oparte są na jedynej podstawie, na której porozumienie między dwoma narodami może być stałe”, interpretowany jest jako wskazówka dla Paryża, aby poszedł śladami Londynu i uznał zwycięstwo gen. Franco w Hiszpanii za konieczne.

Straszliwa burza nad Anglią

Wystawa rolnicza w Bornemonth została całkowicie zniszczona - Runęła 30-m. wieża

Londyn, 3. 6. Na południowym wybrzeżu Anglii szalała burza. Posterunki nadbrzeżne musiały wysłać łodzie ratunkowe na pomoc rybakom, znajdującym się w kanale. Dwa torpedowce wyruszyły z wybrzeża koło Dorset na pomoc przejeżdżającemu okrętowi, ale zepchnięte zostały przez burzę na mieliżny przybrzeżne, zanim większy statek wojenny zdążył przybyć na ich pomoc.

Siła wiatru była tak wielka, że obok Bornemonth dwa samochody ja-

dące szosą, zostały zrzucone z drogi. W wielu sklepach wiatr wygniół okna wystawowe i porwał towary, rozsypując je po ulicy.

Wystawa rolnicza urządzona właśnie w Bornemonth uległa całkowicie zniszczeniu. Budowle drewniane zawaliły się, a bydło umieszczone w stajniach, rozbiegło się po polu. Straty na wystawie oceniane są na 300 tysięcy funtów.

Burza zerwała się w nocy, tak, że ludność Bornemonth obudzona została

odgłosem walących się budynków wystawy, wyciem uciekających krów, rżeniem koni i beczeniem owiec. Mieszkańcy wspólnie z policją usiłowali łapać zwierzęta, które uciekły z wystawy.

Na torze wyścigowym w Epsom runęła wieża 30-metrowej wysokości, na której umieszczono napisy objaśniające o wyniku biegów. Budki z napojami orzeźwiającymi, znajdujące się obok toru, zostały porwane przez wiatr i odrzucone o setki metrów.

Dr Katz znowu przegrała proces

Żydówka Katz skarży zarząd chelmskiego Związku Polskiego o obrazę — Sąd uniewinnił oskarżonych, stwierdzając, że zachęcanie do bojkotu nie jest przestępstwem

Chelmski Lub., 3. 6. W dniu 1 bm. znalazła się na wokandzie Sądu Grodzkiego cztery razy odraczana sprawa karna z oskarżenia prywatnego dra Katz przeciwko zarządowi chelmskiego oddziału Związku Polskiego w osobach: prezesa dra Schulza Aleksandra, wiceprezesa Pawła Ciesielczuka oraz b. sekretarza J. Olesiejczuka.

Jak podawaliśmy, dr Katz oskarżyła zarząd Związku Polskiego o zniesławienie z art. 256 k. k., za wykonanie uchwały walnego zebrania Z. P., wzywającej do bojkotu towarzyskiego, kulturalnego itp.

Sadził sędzia gr. Jerzy Bielecki. Oskarżenie popierali adw. Bonhard — Żyd z Chelma i adw. Masłowski ze Lwowa. W imieniu oskarżonych występował apl. adw. Gągół z Warszawy z upoważnienia adwokata Dorożyńskiego.

Oskarżeni, jak uprzednio, nie przyznają się do winy, stwierdzając, iż działali w myśl idei Związku Polskiego, oraz odpowiedniego paragrafu statutu Z. P., nakazującego strzeżenie godności narodowej.

Wielce ciekawe zeznanie złożył świadek inżynier Marian Cudny. Na pytanie adw. Masłowskiego — czy zna negatywne ustosunkowanie się dra Katz do polskości — stwierdza, iż znane mu są b. liczne przykłady, przytaczając jeden z nich.

Obywatel ziemski P. Łazuka — Polak, zwrócił się do dyr. szpitala psychiatrycznego z propozycją sprzedaży większej ilości (wagonu) marchwi jadalnej, na co otrzymał odpowiedź, że szpital posiada własnego dostawcę, a jeśli oferent chce, aby marchew dostała się do szpitala niech się uda do dostawcy. Po zapytaniu — jednego z urzędników szpitala, kto jest dostawcą, otrzymał odpowiedź: „czy pan nie wie, że gdzie rządzą Żydzi, tam i dostawcy muszą być Żydami — a dostawcą tutejszego szpitala jest Żyd zamieszkały w mieście”.

Sędzia: Czy uchwała o bojkocie, powzięta na zebraniu Z. P. dotyczy dra Katz, jako człowieka, czy jako przedstawiciela innego pochodzenia?

Swd. Cudny: Nie chodziło tu o osobę, ale o ideę, gdyż w Polsce przede wszystkim prawa powinny należeć do Polaków.

Dla większego efektu adw. Masłowski składa plik dokumentów, które miałyby wykazać polskości Żydówki Katz.

Drugi z oskarżycieli, jak zwykle dążąc do odroczenia procesu, proponuje powołać kilkunastu świadków — a po odrzuceniu przez sąd tego wniosku — zasypuje stół sędziowski nowym plikiem odpisów.

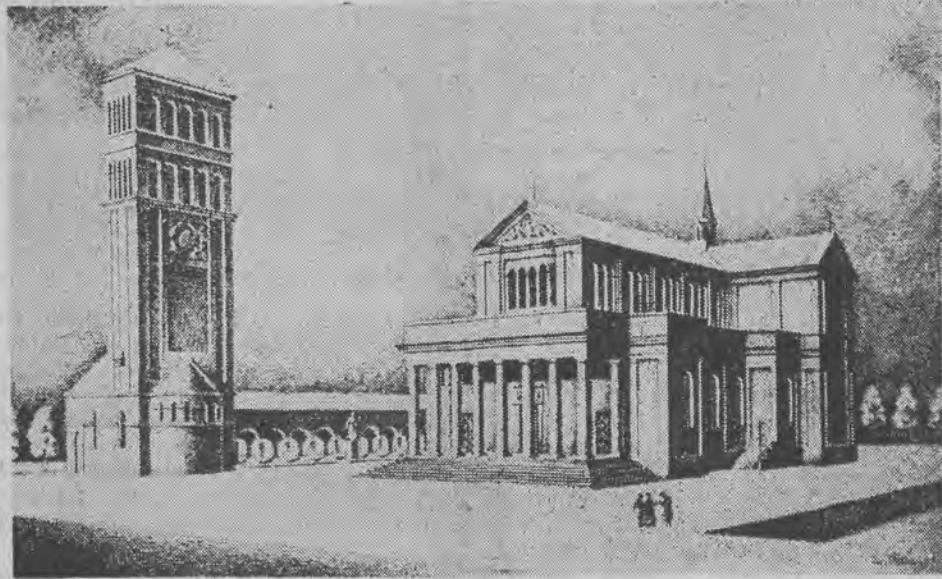
Mecenas Gągół w treściwych słowach odpiera wszystkie zarzuty oskarżenia stwierdzając, iż wyrok skazujący w tej sprawie, byłby wyrokiem ska-

żującym tych wszystkich Polaków, którzy myślą i czują po polsku.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych i zasądził od dra Katz zwrot kosztów procesu, oraz kosztów własnych po 15 zł dla każdego z oskarżonych. W mo-

tywach wyroku podał, że nawoływanie do bojkotu nie jest przestępstwem.

Zgromadzona licznie na sali publiczność zdziwiona była stałym milczeniem adw. Bonharda, który po ostatecznej porażce z drem Schulzem, obawiał się zadawać pytania Polakom.



Bazylika pod wezw. Serca Jezusowego, która stanie na Radogoszczu, według projektu inż. arch. Uleyskiego.

Samoloty, wojsko i auta przeciw gangsterom

Olbrzymie rozmiary obławy na gangsterów, którzy porwali 5-letniego chłopca

Princeton. (PAT). Obława na gangsterów, którzy porwali 5-letniego Jamesa Casha osiągnęła, nawet jak na stosunki amerykańskie, niebywale wielkie rozmiary.

W obławie biorą udział samoloty marynarki i samoloty prywatne, 65 statków przeszukuje wybrzeża Florydy na przestrzeni 280 km. nurkowie, a wśród nich jedna kobieta, przesz-

kują dna kanałów i zatopionych kamieniołomów. Princeton, gdzie miało miejsce porwanie dziecka, przypomina obóz wojskowy. Miasto przepelnione jest wojskiem i uzbrojoną ludnością, obozującą na ulicach. „Czerwony Krzyż” uruchomił lotne kuchnie polowe, wydające żywność obozującym. Jak dotąd, poszukiwania nie dały jeszcze rezultatów.

Napad Żydów na narodowca

Policja aresztowała inicjatora napadu i jego współników

Sosnowiec, 3. 6. W ub. poniedziałek przechodzący przez ulicę Rybną w Będzinie członek miejscowego koła S. N., St. Kłębek, został napadnięty przez grupę Żydów, którzy powalili go na ziemię i poczęli bić i kopać. Napadnięty brocząc silnie krwią wyrwał się Żydom przy czym kilku z nich poturbował.

O napadzie zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenie. Inicjatorem napadu był właściciel sklepu farb Fiszer. Wraz z Fiszerem aresztowano kilkunastu Żydów. Zaznaczyć należy, że Żydzi na kilka dni przed napadem odgrażali się p. Kłębkiowi za należenie do Stron. Narodowego!

Dlaczego na Akademii Górniczej od 15 lat nie ma ani jednego Żyda?

Testament studentów poległych z rąk Żydów zrealizowany w stu procentach!

Kraków, 3. 6. W ostatnich dniach odbył się na Akademii Górniczej w Krakowie wiec studentów Akademii Górniczej w sprawie zupełnego wstrzymania w zbliżającym się roku akademickim wpisów studentów Żydów na pierwszy rok studiów na wyższych uczelniach.

Ponieważ jak ogólnie wiadomo na

Akademii Górniczej od dawna nie ma ani jednego Żyda, nasuwają się więc pewne zastrzeżenia — co do racji bytu tego rodzaju akcji na tejże uczelni. Otóż sprawa ta nie tylko, że jest aktualną, ale nawet groźną, stoimy bowiem przed generalnym atakiem żydostwa na wyższe uczelnie, spowodowanym dogodnymi warunkami, jakie

zaistnieją przez wcielenie większości maturzystów tegorocznych do szeregów armii polskiej. To niebezpieczeństwo grozi bez wyjątku wszystkim wyższym uczelniom, a więc nawet Akademii Górniczej, na której faktycznie od 15 lat panuje numerus nullus dla Żydów.

Historia tegoż jest bardzo pouczająca i warto ją od czasu do czasu przypomnieć. Rozpoczyna się rokiem 1920. Kiedy to studenci polscy Akademii Górniczej powzięli uchwałę wzięcia gremialnego udziału w obronie Państwa przed nawałą bolszewicką... Żydzi na uczelniach pozostali!

W czasie wojny oddział złożony ze studentów Akademii Górniczej został zniemacka zaatakowany przez Żydów, mieszkańców jednej z miejscowości na wschodzie, przy czym kilku górników poległo.

Koledzy ich po powrocie do Krakowa na walnym zgromadzeniu Studentów Akademii Górniczej postanowili w odwet za tę zdradę żydowską wszystko zrobić, aby odtąd żaden Żyd Akademii nie ukończył.

Jak widzimy postanowienie to zostało w stu procentach zrealizowane!

Testament Kolegów poległych z rąk żydowskich jest świętą po Niech spuścizną, której wszystkie pokolenia studentów Akademii gorliwie strzegą.

Studenci Akademii Górniczej zebrani na wiecu, powidomieni troską o polskości tak swej, jak i pozostałych uczelni akademickich, powzięli następującą rezolucję, w której wypowiadają się i żądają zupełnego wstrzymania dopływu Żydów na wyższe uczelnie.

Pomnik ks. St. Stojalowskiego

Na zebraniu delegatów katolicko-narodowych związków i organizacji w Bielsku uchwalono jednomyślnie uczcić pamięć ks. Stanisława Stojalowskiego, pierwszego budziela i organizatora ruchu narodowego wśród ludu, przez wybudowanie odpowiedniego pomnika w sławnej z zapory wodnej gminie Międzybrodzie Bialskie. Wyłoniono w tym celu komitet, na czele którego stanął ks. Jan Banaś z Międzybrodza.

Pielgrzymka francuska na Jasnej Górze

Z Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie przybyła do Częstochowy grupa pielgrzymów francuskich w liczbie około sto osób. Są to członkowie Akeji Katolickiej z Paryża. Goście francuscy byli obecni na mszy św. w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej a następnie serdecznie byli podejmowani przez oo. paulinów. Z Jasnej Góry grupa francuska udała się do Krakowa w celu zwiedzenia miasta i jego pamiątek historycznych. (KAP.)

Najdłuższy tunel szosowy świata

Teheran (PAT). Kończąc swą podróż inspekcyjną po północnych prowincjach Iranu, Reza Szach Pahlavi dokonał inauguracji prac przy budowie tunelu w górach na wysokości niemal 3.000 m na drodze łączącej Teheran z wybrzeżem Morza Kaspijskiego.

Tunel przechodzić będzie pod górą Concovan na wysokości 2.700 m i liczyć będzie 1.880 m długości. Będzie to najdłuższy na świecie tunel szosowy.

Proces dyrektora Polskiego Radia o zniesławienie

Co dyr. Roman Starzyński napisał w swej książce — Politycy świadkami

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko dyrektorowi „Polskiego Radia”, p. Romanowi Starzyńskiemu o zniesławienie, jakiego dopuścił się w swej książce pt. „Cztery lata wojny w służbie Komendanta — przeżycia wojenne 1914—1918”, wydanej w 1937 r. umieszczając w rozdziale X, zatytułowanym: „W Kadrcie Legionów”, zniesławiając p. Marię Wolską zarzuty o jej rzekomych „moskalofilstwie”.

Wspomnienia swe oparł p. Starzyński na tym, co musiał — jak pi-

wsze — przez ścianę słuchać, a mianowicie na rozmowach gospodarzy, zdecydowanych „moskalofilów”. Owe rozmowy z za ściany określił p. Starzyński, jako „kainowe”.

„Leżałem w łóżku — pisał — a chwilami chciałem się wyrwać, uciec, aby nie słyszeć tej hańby, tego upodlenia, do jakiego doszli różni Wolscy w tym nieszczęśliwym Królestwie”.

Za te wywody o „duchu moskalofilstwa, wszczepionego w dusze tych biednych ludzi” p. Wolska za pośrednictwem swego pełnomocnika, adwo-

kata Kazimierza Kowalskiego z Łodzi, zaskarżyła do sądu p. Starzyńskiego.

Proces obfituje w sensacje, bo oskarżony dyr. Starzyński, którego broni adw. Paschalski, powołał, jako świadków, 13 osób, z których sąd dopuścił trzech: gen. Kordian-Zamorskiego — głównego komendanta policji, gen. Andrzeja Gałicę i adw. Z. Rumińskiego.

Proces trwa i wzbudził ze względu na osobę oskarżonego zrozumiałą sensację w stolicy.

Ribbentrop w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach politycznych Warszawy obiegają pogłoski, że min. spraw zagr. Rzeszy Ribbentrop przyjedzie 18 czerwca do Polski z pierwszą wizytą oficjalną. (W)

Pretendenci do skarbu

Paryż. (ATE). Sprawa znalezienia skarbu złożonego z 5.000 złotych monet z czasów Ludwika XV, należącego do sekretarza królewskiego Ludwika Nivellet'a, wzbudza wielkie zainteresowanie. Dotychczas zgłosiło się 300 osób uprawnionych do spadku po Nivellet'u. Wśród spadkobierców m. i. jest zastępca gubernatora Banku Francji Yves Breart de Boisanger.

W tych warunkach robotnicy, którzy znaleźli złote monety podczas rozbioru domu przy ul. Mouffetard, otrzymają jedynie bardzo niewielkie wynagrodzenie, a nie połowę sumy, jak przypuszczano.

Aresztowanie redaktora „Obrony Ludu”

Toruń. — Dnia 2 bm. został aresztowany w Toruniu redaktor odpowiedzialny „Obrony Ludu” Felczak. Jak się zdołaliśmy dowiedzieć, aresztowanie nastąpiło w związku z konfiskatą tegoż pisma za umieszczenie oświadczenia, obrażającego cześć najwyższego przedstawiciela państwa.

KRONIKA RADOMSKA

Czy w Radomsku powstanie fabryka sztucznego jedwabiu? Ostatnio w Radomsku bawili przedstawiciele jednej z poważnych fabryk sztucznego jedwabiu celem zapoznania się z tutejszym terenem, gdyż, jak się dowiadujemy w Radomsku zamierzają oni uruchomić fabrykę i przedziałnie sztucznego jedwabiu. W tym celu przedstawiciele ci dokonali oględzin kilku nieczynnych już od dawna fabryk. Po długich pertraktacjach kupiono mury nieczynnej od kilku lat huty szkła „Kryształ” przy ul. Piłsudskiego.

Powstanie takiej fabryki poważnie wpłynie na zmniejszenie bezrobocia w Radomsku.

Tłum kobiet wybił szyby w lokalu ekspozytury Funduszu Pracy. Coraz częściej dochodzi do awantur w lokalu Funduszu Pracy, wywołanych przez zrozpaczonych bezrobotnych. W dniu wczorajszym grupa kobiet i dzieci przybyła do poczekalni ekspozytury Funduszu Pracy i głośno zaczęła domagać się udzielenia pracy. Po wezwaniu policji i opróżnieniu sali kobiety podburzone przez nieznaną agitatorów zaatakowały kamieniami lokal biura, wybijając kilka szyb. Kilka większych kamieni wpadło do gabinetu kierownika. Wezwana telefonicznie policja manifestantów rozproszyła.

Prace przy budowie kolei Pajęczno — Siemkowiec na ukończeniu. Roboty przy budowie odcinka kolei Siemkowiec — Częstochowa, rozpoczęte jeszcze w roku 1936, postępują naprzód. Obecnie ukończono układanie szyn na odcinku Pajęczno — Brzeźnica — Siemkowiec. Przy budowie znalazło zatrudnienie około 400 robotników z powiatu radomszczańskiego.

Dwa wielkie wiece Stronnictwa Narodowego. Zarząd powiatowy Str. Nar. w Radomsku w pierwszy i drugi dzień Zielonych Świąt organizuje dwa wielkie wiece antykomunistyczne pod hasłem „Precz z komuną”. W niedzielę, dnia 5. bm. odbędzie się z udziałem delegatów zarządu powiatowego wielki wiec w Sulmierzycach na rynku, w II dzień świąt, tzn. w poniedziałek, taki sam wiec odbędzie się w Pajęcznie na rynku.

213 robotników znalazło pracę. W ciągu ub. miesiąca daje się zauważyć stopniowy spadek bezrobocia, gdyż w miesiącu maju różne przedsiębiorstwa zatrudniły 213 robotników. Spodziewane jest uruchomienie na szerszą skalę robót publicznych, co pozwoliłoby zatrudnić większą liczbę bezrobotnych, których warunki życiowe mimo pory letniej są fatalne.

Redukcja w „Marywali”. I w tym roku huta szkła „Marywala” unieruchomiła na okres 3—4 miesięcy piec i wanny celem remontu. Stukilkudziesięciu robotników pozostało bez pracy.

KRONIKA TOMASZOWA

Podwyżkę zarobku uzyskali strycharze w Wawale. W wyniku dłuższych pertraktacji przedstawiciele tutejszego związku budowlanego z właścicielami cegielni w osadzie Wawal pod Tomaszowem, doszło do zlikwidowania zatargu, powstałego na łe żądania przez robotników unormowania warunków pracy i płacy. Strony zainteresowane podpisały umowę zbiorową, która przewiduje dla załogi robotniczej podwyżkę dotychczasowych zarobków w granicach od 10 do 25 pct.

Rozszerzenie robót w betoniarni miejskiej. Wobec zwiększenia się zapotrzebowania na krawężniki i płyty betonowe, używane do przebudowy i budowy nowych chodników w mieście, wydział techniczny rozszerzył roboty w betoniarni miejskiej, przyjmując nową partię robotników w liczbie 45 osób. Robotnicy zatrudnieni są w betoniarni przez 5 dni w tygodniu ze stawką dzienną 4,40 i 5,50 zł.

18 maturzystów. W miejscowym gimnazjum świadectwa dojrzałości otrzymali pp.: A. Arnold, A. Bączewski, R. Dulka, A. Dzieciółówna, J. Dobrzyński, W. Dyjewski, Ł. Gaicki, W. Grabiński, Z. Glinkiewicz, Z. Kriese, I. Karpówna, J. Kowalczyk, J. Kopczyńska, A. Morgensztern, J. Piłchówna, C. Rabenel, S. Rychter, Z. Skorupińska.

KRONIKA ZEŁOWA

Poświęcenie krzyża. W dniu 26. ub. m. odbyła się wielka uroczystość poświęcenia krzyża w Żelowie, poświęcenia dokonał ks. prob. Zych. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy krzyż przydrożny na terenie Żelowa.

KRONIKA SIERADZA

Uroczysty dzień dzieci. Dn. 2. bm. działy w liczbie około 300 przystąpiła po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Po Komunii św. podejmowano dziewczynki śniadaniem w auli klasztoru ss. Urszulanek, a chłopcy w sali Domu Katolickiego. Po popołudniu odbyło się odnowienie ślubów sakram. chrztu św. i wspólna fotografia.

W sprawie krochmalni. Na zebraniu udziałowców młeczarni w Brzeźniu obradowano nad założeniem przy młynie parowym p. Okoni w Brzeźniu krochmalni. Ostateczna decyzja nastąpi na najbliższym zebraniu.

Brzeźniacy twierdzą, że muszą swą pięknie rozbudowaną wieś postawić na równym poziomie z Liskowem.

Plaga robactwa. W Sieradzu i okolicy robactwo w zastraszający sposób niszczy drzewa. Właściciele ogrodów poświęcają wiele czasu i pracy nad niszczeniem szkodliwych owadów, objadających liście na drzewach.

Budowa bazyliki na Radogoszczu

Pół miliona złotych potrzebne na postawienie monumentalnej świątyni

Łódź, 3. 6. — Jak niedawno donosiliśmy, odbyło się zebranie organizacyjne komitetu budowy bazyliki Serca Jezusowego na Radogoszczu. Na czele komitetu stanął wielce zasłużony proboszcz parafii ks. prałat Stanisław Mirecki, komitetowi wykonawczemu, złożonemu z 7 osób, przewodzi wiceprezydent miasta Kazimierz Kozłowski. Komitet będzie miał za zadanie gromadzenie funduszy na budowę świątyni

Parafia na Radogoszczu pod wezwaniem Serca Jezusowego powstała w 1915 roku przez wydzielenie z parafii staromiejskiej, liczącej wówczas 14.000 dusz, Radogoszcza i okolicznych dzielnic. Pierwszym proboszczem został ks. J. Sześciński. Po nim objął parafię ks. Jakub Nowakowski, a od roku 1932 duszpasterzem jest ks. prałat Stanisław Mirecki. Obecny skromny kościółek drewniany został wzniesiony w latach 1913-14. Dziś już wo-

bec szybkiego wzrostu Radogoszcza kościółek ten, który może pomieścić około tysiąca osób, nie może spełnić swego zadania, toteż przed dwoma laty powstała myśl wzniesienia nowej świątyni. Parafia radogoska liczy dziś 20 tys. dusz.

BAZYLIKA SERCA JEZUSOWEGO

Ks. prałat Mirecki, główny inicjator i niezmordowany pracownik na niwie Chrystusowej, przystąpił do realizacji pięknej myśli. Z ofiar parafian i ofiary J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego, który przed dwoma laty ofiarował 2 tys. złotych, powstał fundusz, sięgający 11 tys. zł, pozwalający na poczynienie pierwszych kroków. Plan świątyni został zaprojektowany przez architekta inż. Uleyskiego i po zatwierdzeniu przez władze duchowne wyłoniła się obecnie sprawa przystąpienia do budowy bazyliki.

Nowa świątynia stanie na placu przy ul. Zgierskiej 123, przy zbiegu ul. Skarbowej. Bazylika, w stylu włoskiego renesansu, będzie miała wejście od ul. Zgierskiej. Obok kościoła stanie wieża, pomyślana jak campanilla, w której mieścić się będzie dzwonnica i kaplica pogrzebowa. Campanilla będzie połączona za pomocą podcieni z kościołem.

CENTRALNE OGRZEWANIE

Kościół będzie mógł pomieścić około trzech tysięcy wiernych. Początkowo był projekt wzniesienia obszerniejszej świątyni, odstąpiono jednak od tej myśli, a to wobec wylaniającej się konieczności budowy nowego kościoła w dzielnicy, ciągnącej się w kierunku Zgierza.

POŚWIECENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO

Jeszcze na jesieni rb. nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego. — Chcemy jednak i mamy nieopłonną nadzieję, że się to stanie, iż na jesień rb. staną również fundamenty — mówi z wiarą czcigodny duszpasterz ks. prałat Mirecki. — Wiem, jakie trudności czekają mnie i moich parafian, ileż trzeba będzie wysiłków, zabiegów, aby stanęła świątynia, godna, by w niej królowało Serce Jezusowe. Ale wierzę, że wszystkie przeszkody pokonamy i zbożne dzieło doprowadzimy do końca, na chwałę Bogu, a na pożytek wiernym.

Koszt budowy bazyliki obliczone są, jak się dalej informujemy, na pół miliona złotych. Potem potrzebne będą pieniądze na wykończenie wnętrza, na zakup aparatury kościelnej. Jednak te trudności nie przerażają inicjatorów. Głęboka wiara, która ożywia niezmordowanego duszpasterza i jego oczernie, pokona wszystko. W niedługim czasie Serce Jezusowe będzie królowało z bazyliki radogoskiej.

Na srebrnym ekranie

„Dzisiejsza miłość”

Kino Rialto

Młodziutka Simone Simon — Simonka, jak ją popularnie nazywają — zdobyła sobie wstępnym bojem kinomanów. Czar jej młodości, piękna gra wysunęły ją na czoło artystek filmowych.

Te jej walory potencjał filmowi zaczęli eksploatować. Ostatni film „Dzisiejsza miłość”, którego scenariusz nie posiada zwartości, nie dał pola do popisu tej artystce. Mimo, że scenariusz wysunął ją na bohaterkę filmu, akcja ujęta jest w tej formie, że gra Simone Simon schodzi na plan drugi.

W filmie tym, w którym zresztą młodziutka artystka gra bardzo dobrze, jest wiele udatnych momentów, szczególnie zdjęć plenerowych. Na ogół film jest dość słaby.

„Oskarżona”

Kino Metro

Świetna para artystów Dolores del Rio i Douglas Fairbanks dają koncertową grę. Jak zwykle, scenariusz amerykański operuje przesadnymi efektami w wielu momentach, przybierającymi charakter pożytecznej, jednakże w całej film, mimo dłużyzn szczególnie w czasie rozprawy sądowej, wypadł bardzo dobrze.

Mała a propos. Sceny z rozpraw sądowych dla ludzi stykających się często z salą sądową, są zbyt przesadne i u widzów wywołują, czasem uśmiech. W nadprogramie dodatek rysunkowy bardzo efektowny

Przed procesem mordercy Włodarczyka

odbyła się w Pabianicach wizja lokalna

Pabianice (Tel. wł.) W sprawie morderstwa dokonanego na osobie śp. Wiktora Ratajczyka z Pabianic, którego morderca Józef Włodarczyk skazany został na karę śmierci, a Jan Reda na dożywotnie więzienie, oraz Kszyszak Kazimierz i Sylwin Idziński po 3 lata więzienia, w piątek 3 bm. po południu odbyła się wizja lokalna, przeprowadzona przez podprok.

Ściborskiego z Łodzi, sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Pabianicach p. Kwaśniewskiego, komisarza P. P. Kwapisza i obrońcy Redów mec. Mistalla. Na miejscu sporządzono protokół.

Wizja potwierdziła zarzuty i okoliczności obciążające Redę. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, szczegóły ujawnione być nie mogą.

Pod adresem Zarządu Miejskiego

Słuszne skargi właścicieli nieruchomości

Łódź, 3. 6. — Ostre zarządzenia władz administracyjnych w kwestii doprowadzenia do należytego wyglądu i stanu sanitarnego wszystkich posesyj powodują liczne utyskiwania ze strony właścicieli nieruchomości.

Władze administracyjne zasypywane są odwołaniami i petycjami o odroczenie terminu wykonania zaleconych robót. Odwołania te z reguły nie są uwzględniane i właściciele zawiadamia się, iż w razie niedotrzymania oznaczonego terminu roboty będą wykonane przymusowo na koszt właściciela posesji, co z reguły powoduje znacznie większe wydatki.

W narzekaniach właścicieli nieruchomości jest pewien szczegół, który uznać należy za całkowicie słuszny i którym winny się zainteresować władze administracyjne oraz miejskie.

Właściciele posesyj wskazują mianowicie, że żąda się od nich utrzymania ścian domów oraz parkanów w stanie całkowicie czystym. Tymczasem świeżo pomalowane ściany domów lub parkany po pierwszym deszczu zostają obryzane błotem z wybojów ulicznych i znów są brudne. Toteż słusznie właściciele domów wskazują, że jeśli od nich wymaga się utrzymania posesyj w czystości, również od Zarządu Miejskiego władze administracyjne winny żądać, by doprowadził jezdnie do porządku.

Trzeba wskazać, że niedomagania te mają miejsce nie tylko na przedmieściach, ale nawet ul. ks. Bandurduńskiego, gdzie odbywają się częste przemarsze i różne uroczystości, posiada całkowicie zaniedbaną jezdnię

Narodowcy w pielgrzymce

Łódź, 3. 6. W ramach dorocznej pielgrzymki do Częstochowy, organizowanej w dniu 4 bm. przez Akcję Katolicką w Łodzi, zorganizowana została również pielgrzymka członków Stronnictwa Narodowego w liczbie ponad 200 osób.

Pielgrzymom ze Stronnictwa Narodowego towarzyszy własna orkiestra z koła S. N. Łódź-Śródmieście. Przyjazd pielgrzymki do Łodzi przewidziany jest w dniu 6 bm. w godzinach wieczornych. Kierownikiem pielgrzymów złożonych z członków Stronnictwa Narodowego jest znany działacz robotniczy, b. radny narodowy miejski i wiceprezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego, p. Antoni Czernik.

Spadek liczby radioabonentów

Łódź, 3. 6. Na dzień 1 maja zanotowano w Łodzi 47.966 radioabonentów, zaś na dzień 1 czerwca cyfra ta spadła do 46.804.

Z żałobnej karty

Śp. Kazimiera Hauowa

W dniu 1 bm. zmarła śp. Kazimiera z Drapińskich Hauowa. Zgasła, jedna z tych postaci, które na zawsze pozostaną w pamięci tych, którzy za życia stykali się z nią, mieli możliwość obserwować Jej pracę i uczynki.

Śp. Kazimiera Hauowa pracowała społecznie i wszędzie tam, gdzie potrzebna była pomoc, dobre słowo, pomoc. Ona ocierała łzy, wspomagała i pocieszała. — Niezmordowanie pracowała w Akcji Katolickiej, będąc najczynniejszą członkinią i szczególną otaczając opieką biedne dzieci, które w Niej widziały swą drugą matkę.

Dla robotników była również prawdziwą opiekunką. Iluż to bezrobotnych u Niej szukało ostatniej deski ratunku. Jej słowo wystarczyło, aby uciekający się do

Ukaranie żydów-złodziei

Łódź, 3. 6. Dnia 8 kwietnia rb., wieczorem złodzieje włamali się do mieszkania Eugenii Szymańskiej, (Piłsudskiego 24) i skradli biżuterię oraz garderobę wartości 2 tysiące złotych. Policja przy badaniu znalazła na miejscu metrykę urodzenia, fotografię i zaświadczenie o rejestracji na nazwisko 18-letniego Żyda Chajma Rodowicza, zgubione przy kradzieży.

Rodowicz przyznał się do udziału w kradzieży i wskazał, że dokonał jej wspólnie z znanym już sześć razy karanim za kradzieże 19-letnim Żydem Fajwłem Świerkowskim. Wczoraj obaj zasiedli na ławie oskarżonych.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Rodowicza na jeden rok więzienia, a Świerkowskiego na 3 lata więzienia.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 2 czerwca 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr nr 202, 3927, 5576, 13194, 16458, 26538 i 38038.

Niej znalazł pracę. Toteż wśród robotników zdobyła sobie ogólną miłość i powszechny szacunek. W życiu prywatnym była niezwykle skromna, oddawała się pracy, która była Jej żywiołem. Świeciła w tym względzie przykładem. Głęboko religijna, pojmując wiarę, jako źródło życia, jako busolę, którą należy się kierować w codziennych czynkach, zasady wiary wcielała na każdym kroku w życiu prywatnym i względem bliźnich.

Ofiarą nad wyraz, wiele przynależała na różne dobroczynne instytucje, a szczególnie opiekując się dziećmi nade wszystko. Wiele przeznaczyła również na fundację dla kościołów. Nikt jednak nie wiedział o tych Jej czynkach. Chciała być skromną pracownicą, skromną ofiarodawczynią, czyniła wszystko nie dla rozgłosu, ale z wewnętrznej potrzeby czynienia dobrze.

Odeszła, budząc żal i smutek. Niech modlitwa tych, którym dobrze czyniła, będzie dla Niej zapłatą.

Czerwiec
4
Sobota

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Opat m., Franciszek k.
Niedziela: Ziel. Świątki, Bonifacy b.

Kalendarz słowiański
Sobota: Litomil
Niedziela: Dobromil b.
Środa: wschód 3.34 zachód 20.07
 Długość dnia 16 g. 33 min.
Księżyc: wschód 10.48, zachód 23.57
 Faza: 6 dzień po nowiu

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91
Teł. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK
 Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychtler i Lohoda, 11 Listopada 86, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i Ska, Rzgowska 147

TELEFONY
 Pogotowie miejskie 102-90.
 Pogotowie P. C. K. 102-40.
 Pogotowie Ubezpieczalni 203-10.
 Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY
 Teatr Polski — „Fanny”.
 Teatr Kameralny — „Orlow” (operetka).
 Teatr Letni — „Małe szczęście Agnieszki”.

KINA
 Capitol — „Pensjonarka”.
 Corso — „Pod cudzym nazwiskiem” i „Zabilem”.

Ikar — „Romeo i Julia” i „Wieży miłości”.
 Metro — „Oskarżona”.
 Oświatowy - Śłońce — „Straszny dwór”.
 Pałace — „7 polcezków i 7 pocalunków”.
 Przedwiośnie — „Rok 1914”.
 Stylowy — „La habanera”.

KOMUNIKATY
Poczta w Zielone Świątki. W pierwszy dzień Zielonych Świąt, 5 bm., wszystkie urzędy pocztowe są nieczynne. Doreczane będą jedynie przesyłki pocztowe. W poniedziałek, 6 bm., urzędy pocztowe czynne są, jak każdej niedzieli, od godz. 9—11 i następuje jednorazowe doręczenie poczty.

Zebrań kupców rynekowych. Komitet organizacyjny Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynekowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 4 bm. (w sobotę) o godz. 8 wieczorem w lokalu Zw. Zaw. „Praca Polska” (ul. Ks. Bandurskiego 9-11) odbędzie się zebranie informacyjne, na które zaprasza Zarząd.

Zmiana w systemie sprzedaży trunków. Władze akcyzowe zarządziły obecnie kontrolę miejsc sprzedaży detalicznej trunków, a to w związku z wprowadzeniem w życie nowych przepisów ustawy z 25. 3. 1938 r. (Dz. Ust. poz. 168).

Przepisy te wchodzi w życie z dniem 1 lipca r.b. i postanawiają, że detaliczna sprzedaż piwa, miodu (do picia) oraz wina owocowego zwolniona jest od opłat akcyzowych. Zwolnienie od tych opłat przysługuje zarówno składom, jak i kawiarniom, winiarniom itp. zakładom gastronomicznym. Natomiast wina gronowe i rodzynkowe nie są zwolnione od opłat i nadal podlegają nadzorowi akcyzowemu.

Pociąg popularny na uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu. W dniu 16. bm., o godz. 5.30 rano odejdzie z Łodzi Kaliskiej do Łowicza pociąg popularny, powrót tegoż dnia o godz. 22 m. 18. Cena karty kontrolnej zł 3.40. Z uwagi na stroje ludowe i popisy regionalne uroczystości te w roku bieżącym zapowiadają się wyjątkowo imponująco.

Dyrekcja Państwowego Męskiego Gimnazjum Kupieckiego w Łodzi, ul. Księży Młyn nr. 13, tel. 139-68 zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej rozpoczyna się dnia 23 czerwca r.b.

Podania należy składać w kancelarii gimnazjum do dnia 17 czerwca w godzinach od 10—12.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Z zebrania kupców chrześcijan. Na ogólnym zgromadzeniu członków Zrzeszenia Kupców Detalicznych i Drobnych Przemysłowców Sekcji Branży Galanterijnej postanowiono wybrać nowy zarząd sekcji w składzie pp.: Ludwik Zajdel — przewodniczący, Krzemieński Henryk — zastępca, Brust Jan — sekretarz, Hoffman Jan, Till Waldemar i Marek Juliusz — członkowie.

W sprawie konsolidacji kupiectwa chrześcijańskiego w Łodzi i na terenie woj. łódzkiego postanowiono dażyć wszelkimi siłami i sposobami do przeprowadzenia tej konsolidacji w jak najkrótszym czasie.

W sprawie ogólnych zgromadzeń kupców galanterijnych postanowiono odbywać zebrania wszystkich kupców galanterijnych raz w miesiącu i na zebraniach tych omawiać zagadnienia związane z ujednoliceniem handlu, planowością postępowania i sprzedaży, planowym systemem pracy oraz planową i skuteczną walką z firmami niesolidnymi.

W związku z uprawianiem dzikiej kon-



W Łodzi odbyła się piękna uroczystość wręczenia miejscowemu batalionowi broni pancerniej karabinu maszynowego ufundowanego przez uczennice liceum p. Miklaszewskiej. Na zdjęciu z lewej gen. Thomme w otoczeniu uczennic i fragment defilady



Program uroczystości uczczenia relikwii św. Andrzeja Boboli

Łódź, 3. 6. Program uroczystości uczczenia relikwii św. Andrzeja Boboli w czasie postoju pociągu na stacji Łódź-Kaliska w dniu 17 bm., jest następujący:

Godz. 12.50—13.00 bicie dzwonów i gwizd syren fabrycznych,
 godz. 13.00—13.10 przeniesienie relikwii z wagonu-kaplicy i przeniesienie ich na peron kolejowy na wniesienie pod baldachem przez przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, komunalnych i cywilnych. Przy prze-

noszeniu relikwii śpiew połączonych chórów „Gaude Mater Polonia”,
 godz. 13.10—13.20 litania recytowana do Wszystkich Świętych,
 godz. 13.20—13.35 okolicznościowe przemówienie,
 godz. 13.35—13.50 występy połączonych chórów,
 godz. 13.50—14.00 śpiew wszystkich zebranych „Kto się w opiekę”. Przeniesienie relikwii z terenu kolejowego do wagonu kaplicy i wreszcie składanie wiązank kwiecica przez delegację organizacji Akcji Katolickiej.

Strajki, zatargi konferencje

Łódź, 3. 6. W lokalu Cechu Fryzjerów Chrześcijańskich (Sienkiewicza 15) odbyło się organizacyjne zebranie czeladników fryzjerskich, na którym wyłoniono zarząd z p. Ruskiem na czele i powołano do życia odrębny związek subiektyw-fryzjerów chrześcijan, który tymczasowo pomieszczonej został przy ul. Piotrkowskiej 92. Zebrani stwierdzili, że związek powołany został celem obrony interesów subiektyw chrześcijan, gdyż są one odrębne niż interesy żydowskich subiektyw, co miało swój wyraz w strajku, wywołanym przez związek żydowski przy ul. Południowej

nr. 8, gdzie dotychczas zrzeszali się wszyscy subiekci.
 — Wczoraj odbyła się konferencja z niezrzeszonymi firmami gastronomicznymi, Piętkowski, „Carlo”, „Europejska”, „Casanova” — przysłały swych przedstawicieli, natomiast dalsze firmy jak „Tabarin”, „Astoria”, „Windsor” i „Cafe-Club” nie przysłały swych przedstawicieli. Firmy wspomniane nie zgodziły się na podpisanie umowy i wypowiedziały wszystkim pracownikom pracę. Ze swej strony związkowa komisja wystąpiła przeciw żydowskiej firmie „Tabarin” do

referatu karnego, ponieważ dotychczas nie wypłacono pracownikom należności za urlopy w 1937 roku.

Stowarzyszenie Restauratorów-Chrześcijań zawiadomiło wczoraj, że dla kuchmistrzów podwyższa stawki dla każdej kategorii o 5 zł tygodniowo, tj. 65, 55 i 40 złotych.

W dn. 7 i 8 bm. odbędzie się narady komisji związkowej i zebranie pomocników kelnerskich i kucharskich, na których zapadną decyzje o strajku. Komisja związkowa wystąpiła do związków pracowników umysłowych, lekarzy i innych organizacji, aby wezwały swych członków do nieodwiedzania lokali z chwilą objęcia ich przez strajk.

— W Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników fabryki przyborów dentystycznych „Dentalia” (Dowborczyków 3). Robotnicy domagają się 20 pct podwyżki. Firma zgodziła się zawrzeć umowę, lecz ze względu na ograniczenie produkcji obecnie uczynić tego nie może i rokowania z tej racji odroczone.

— W żydowskiej fabryce Frajdenberga (Sztetlinga 26) powstał zatarg z powodu nieuznania przez firmę wybranego delegata robotniczego. Odbyta wczoraj konferencja doprowadziła do zlikwidowania sporu.

— W tkalni mechanicznej Buch (Przejazd 33) powstał zatarg z powodu zmniejszenia stawek plac. Na konferencji wczorajszej uzgodniono wysokość plac i wynagrodzenia za okres zaległy i zatarg został zlikwidowany.

— Na odcinku robót kolejowych Koruszki — Rogów wybuchł strajk 220 robotników, którzy domagają się podwyższenia plac z 2,30 na 3,90 zł dziennie. Na miejsce wyjechał przedstawiciel władz celem załagodzenia sporu.

kurencji postanowiono wyłonić komisję, która zbierze i opracuje materiał dotyczący tej sprawy oraz udzieli odpowiedzi na pismo Izby Przemysłowo-Handlowej, poruszające powyższe zagadnienie.

Z działalności Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi. Według informacji Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietai i Dziećmi ogólna liczba podróżujących młodych kobiet, które w r. 1930-37 korzystały na terenie Polski z pomocy Misji Dworcowych, wyniosła 120.042. W tym było 2.571 cudzoziemek, 24.459 kobiet poszukujących pracy, 18.804 emigrantek i reemigrantek, 60.864 kobiet podróżujących z innych przyczyn, 15.915 miejscowych. Liczba udzielonych noclegów wyniosła 98.589, w tym 40.302 noclegów bezpłatnych. Wyrobiono posady 5.049 kobietom, udzielono zapomóg w formie żywności, odzieży i pieniędzy 113.843.

Z innych świadczeń korzystało 130.938 podróżnych. Zwiedzono statków w Gdańsku 101.

KRONIKA MIEJSCOWA

Kontrola sanitarna. Równocześnie z kontrolą budynków, kiosków i posesyj, władze zarządziły specjalną kontrolę sanitarną wszystkich miejsc sprzedaży artykułów spożywczych i kolonialnych, zakładów gastronomicznych itd. W wyniku tej kontroli pobrano około 50 próbek lodów, w tych wytwórniach, gdzie stwierdzono, iż do wyrobu lodów używa się środków chemicznych, barwników, szkodliwych dla zdrowia i z tej racji zakazanych.

Ponadto sporządzono około 30 protokółów, przeważnie w żydowskich zakładach, gdzie stwierdzono brak urządzeń zabezpieczających artykuły przeznaczone do spożycia przed zakurzeniem i zanieczyszczeniem przez owady.

Nowe lampy świetlne na ul. Piotrkowskiej. Zarząd Miejski zwrócił się do Łódzkiego Tow. Elektrycznego, Sp. Akc., w sprawie dokonania na ul. Piotrkowskiej, na odcinku od ul. Głównej do placu Rey-

monta wzmocnienia oświetlenia elektrycznego. W związku z powyższym, w najbliższym czasie na wymienionym odcinku ul. Piotrkowskiej zainstalowanych zostanie 40 nowych lamp. Lampy te, jak również 40 dotychczas zainstalowanych bad jezdnią lamp, rozmieszczone zostaną w myśl nowego projektu po obu stronach jezdni.

Ogółem więc ul. Piotrkowska na odcinku od ul. Głównej do placu Reymonta oświetlać będzie 60 lamp, a nie — jak dotychczas — 40.

NOTUJEMY

Hodujemy gołębie pocztowe. Zwolnienicy hodowli gołębi pocztowych powinni zaopatrzyć się w zezwolenia na hodowlę, które wydaje każde starostwo po uzgodnieniu z D. O. K. Zezwolenie otrzymuje się po złożeniu odpowiedniego podania.
 Kto hoduje lub przetrzymuje gołębie pocztowe bez wyżej wspomnianego zezwolenia, naraża się na następstwa, wynikłe z ustawy o hodowli gołębi pocztowych z dn. 2 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 45) a mianowicie kary aresztu do 6 tygodni lub więzienia do 6 miesięcy, albo grzywny do 2.000 zł.

KRONIKA DNIA

— Na ul. Zawadzkiej 19 trzej osobnicy, pod pozorem sprzedaży brylantu wyłudzi od służącej Ewy Ujazdowskiej (ul. Zawadzka 22) 160 zł i następnie ulotnili się.

— W fabryce Buhlego przy ul. Hipotecznej 7 wpadł do odpływu wrzącej wody od kotła robotnik, 19-letni Władysław Andrzejczak (Makowa 34), odnosząc bardzo ciężkie poparzenia całego ciała. Po parzonego odwieziono do szpitala.

— W fabryce Eitingona przy ul. Dowborczyków 34 maszyna przedalnicza odebrała robotnikowi Józefowi Krasuckiemu (Gołębia 8) lewą dłoń oraz dwa palce prawej ręki. Rannego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.
 — Z mieszkania Pinkusa Złotowskiego

go (ul. Żeromskiego 54) nieznani sprawcy skradli garderobe, bieliznę i nakrycia stołowe wartości 4000 złotych.

— W mieszkaniu Leona Pohla przy ul. Wigury 10 wskutek nieostrożności zapalili się szmaty, zgromadzone w koszu. — Przybyła straż pożarna ogień w zarodku ugasila. Straty są nieznaczne.

— 26-letni Eugeniusz Tober (Czartoryskiego 40) wskutek przecięcia żyły u rąk ostrym narzędziem doznał ostrego krwotoku i pogotowie po opatrzeniu przewiozło go do szpitala.

— 8-letni Rudolf Szule (Korzeniowskiego 18) wskutek upadku doznał złamania prawej nogi. Rannego po opatrzeniu pogotowie odwieziono do szpitala.

— Z mieszkania Genowefy Kucner (ul. Laskowskiego 14) skradziono różne rzeczy wartości 600 złotych.

— Na ul. Narutowicza 18 w bramie domu zatrula się w celach samobójczych jodyna Teofila Kaszczak (Zawadzka 6). Desperatkę przewieziono do szpitala.

— Na ul. Rokicińskiej 33 wskutek nadużycia skażonego spirytusu uległ zatruciu Jan Czerwiński, bez stałego miejsca zamieszkania, Czerwińskiego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

KRONIKA POLICYJNA

Echa katastrofy budowlanej. Przed kilku tygodniami na posesji Chila Frenkla przy ul. Dowborczyków 1 zwalił się wysoki parkan murywany, wskutek uszkodzenia fundamentów. Katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach, mimo, że parkan zwalił się na komórki, które uległy zniszczeniu. Władze po zbadaniu na miejscu sytuacji wydały zarządzenie, aby Frenkel w ciągu 14 dni usunął rumowisko oraz resztę parkanu, który również groził zawaleniem. Frenkel zlekceważył sobie jednak to zarządzenie tak, że w rezultacie roboty przeprowadzone pod rygorem, a upartego Żyda niezależnie od tego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sad Starościński skazał Chila Frenkla na 14 dni aresztu.

Prenumerata miesięczna (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośne do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszy miesięcznie 2,34 zł. kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Połecce 8 — miesięcznie Nakład i cennik; Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcina 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie wraca.
 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, prenumeratę w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, z abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Centrala Poznań, św. Marcina 70. P. K. O. Poznań 200 149. Telefony centrali: 40-72, 14-76, 32-07, 44-61, 25-24, 35-25; po godn. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72, 14-76, 32-07.
 Redaktor odpowiedzialny Jan Piaszek z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Lesniewski z Poznania.

Międzyn. konkursy hippiczne

Konkurs armii zagranicznych wygrał Niemiec — Siódmy dzień międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie — Kpt Nowak (Polska) zajął czwarte miejsce

Warszawa. — W piątek, w siódmym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Łazienkach, rozegrany został konkurs armii zagranicznych o nagrodę, ofiarowaną przez min. spraw zagranicznych Polski i gen. Kordiana Zamorskiego dla oficera polskiego, który uzyska najlepszy wynik w konkursie.

Na torze ustawiono 16 przeszkód, wys. około 140 cm, szer. około 450 cm, wymagana szybkość — 425 m na minutę. Spośród zapisanych 135 koni startowało 86.

Zawody rozpoczęły się o godz. 14. W licy honorowej zasiadli min. Beck, wice-minister Szembek i gen. Kordian Zamorski. Rtm. Komorowski na „Zbiegu II” nie startował, oszczędzając konia do jutrzejszych zawodów o nagrodę Polski. Z polskich jeźdźców bezbłądny przebieg zrealizował ppłk Römmel na „Dyngusie”, kpt. Nowak na „Toreadorze” i rtm. Nossakowski na „Bohunie VI”.

Zwycięstwo wywalczył por. Brinckmann na koniu „Erle” w czasie 1:41 min. Dalsze miejsca zajęli: 2) kpt. Chevalier (Francja) na „Gros Jean”, 3) kpt. Gonze

(Belgia) na „Ali Babie”, 4) kpt. Nowak (Polska) na „Toreadorze” i por. Polatkan (Turcja) na „Ok”, 6) por. Purherea (Rumunia) na „Carpen”, 7) rtm. Mosakowski na „Bohunie VI”, 8) ppłk Römmel na „Dyngusie”, 9) por. Poswick (Belgia) na „Acrobate”, 10) por. Kamiński na „Burzy”.

W sobotę rozegrany zostanie najważniejszy w zawodach obecnych konkurs zespołowy o nagrodę Polski (puchar narodów). Na startcie staną pełne ekipy sześciu państw, a mianowicie: Rumunii, Niemiec, Belgii, Turcji, Francji oraz Polski.

Ekipa polska startuje w składzie: rtm. Komorowski na „Zbiegu II”, por. Skulicz na „Dunkanie”, por. Pohorecki na „Abdel-Krimie”, rtm. Rytke na „Dyngusie” (rez. „Arka II”). (Pat.)

Niespodziewana porażka Jędrzejowskiej

London. — W piątek rozegrane zostały półfinały w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo St. Georges Hill.

W pierwszym półfinale nieoczekiwanej porażki doznała Jędrzejowska, przegrywając łatwo w dwóch setach do znanej tenisistki amerykańskiej Alicji Marble w stosunku 2:6, 3:6.

Jędrzejowska grała bardzo nierówno, podczas kiedy Marble wykazała fenomenalną formę. W turnieju tym Jędrzejowska broniła tytułu mistrzyni klubu St. Georges Hill.

W drugim półfinale południowoafrykańska tenisistka Heine-Mueller w dwóch setach pokonała Angielkę Hardwick 6:4, 7:5. Hardwick pokonała w poprzedniej rundzie Amerykankę Wills Moody.

Kajakarstwo

Przed spotkaniem Polska — Niemcy. Jak już donosiliśmy w dniach 11 i 12 bm. w Berlinie na torze olimpijskim w Gruenau, odbędzie się międzynarodowy mecz kajakowy Polska — Niemcy. Skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco:

Jedynki sztywne na 10 km i 1000 m — Sobieraj i Weiszewski.

Jedynki składaki — Hadamicki i Zoeller, dwójki sztywne Bazaniak i Wolniewicz, Nadolny i Służewski.

Dwójki składane — Wichary i Homel, Bródeczko i Kamski.

Czwórki sztywne — Sobieraj (Szklakowy) — Nadolny — Służewski — Wolniewicz (sternik).

Skład powyższy zestawiony został spośród zawodników Bydgoszczy, Śląska i Poznania. Wszyscy reprezentanci obecnie u siebie, z wyjątkiem Sobieraja, który pozostał w Legnowie i pracuje pod okiem trenera Arndta.

Motocyklizm

Propagandowy raid motocyklowo-samochodowy z Katowic do Poznania, w czasie świąt, organizuje Zw. Powstańców Śląskich.

Zbiórka uczestników odbędzie się w sobotę o godz. 13 na rynku w Katowicach, skąd nastąpi start o godz. 14. Trasa raidu wiedzie przez Chorzów, Swierdlaniec, Lubliniec, Herby, Kłobuck, Krzepice, Wieluń, Wieruszów - Podzamcze, Kępno, Ostrzeszów, Ostroróg, Pleszew, Jarocin, Srode i Kórnik, z postojami w Herbach, Kępnie i Jarocinie.

Pięściarstwo

Zawody eliminacyjne przed spotkaniem z Francją odbędą się w sobotę o godz. 20.15 w cirku Olympia przy ul. Poznańskiej. Kapitan związku PZB wyznaczył do tej eliminacji następujących zawodników:

Czerwńskiego (Sokół Poznań) i Jasińskiego (Ruch), Koziołka (Warta) i Sobkowiaka (Okciec), Janowska (Sokół Poznań) i Czortka (Okciec), Kowalskiego (P. Z. L. W-wa) i Woźniakiewicza (Warszawianka), Lelewskiego (Gryf Toruń) i Januszka (Polonia W-wa), Pisarskiego (Okciec) i Ożarka (Orkan W-wa), Szumura (Warta) i Karolaka (Flota Gdynia) oraz Piłata (PKS Katowice) i Dorobe (Legia W-wa).

Sobkowiak odmówił, wobec czego zastąpi go Szrajter (Kaliska K. S.).

Do walk nadprogramowych wyznaczono w walce papierowej Majchrzaka (K. P. W.) i Mullera (N. K. S.) oraz w średniej Owczarza (K. P. W.) i Szulczyńskiego (HCP).

Dziś otwarcie CUKIERNI z wyrob.

poleca wszelkie wyroby cukiernicze najprzedniejszej jakości

Wielki wybór pism krajowych i zagranicznych

JÓZEF PIĄTKOWSKI

w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 294, tel. 260-88 (Plac Reymonta)

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni świąteczne przyjmuje się do godz. 9.30.

Nie gub się nigdy w przyszłości, lecz chwytaj daną chwilę, bo ta jest twoją

Kup czym prędzej los I klasy 42. Loterii w mojej kolekturze

Stefan Centowski

og 12084 85 Poznań, Plac Wolności 10

1. DOMY-PARCELE

Dom

ze składem w Rynku, 2 miesz. blisko Poznania, sprzedam. Cena 16.000, wpłata 12.000. Oferty Oredownik, Poznań zd 41 246

Dom

rodzaju willi, czterobokowy, 2 morgi, Poznań, 3.500, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, zd 41 304

Parcele

okazyjnie sprzedam 200,— wpłata, dalsze dogodne. Oferty Oredownik, Poznań zd 41 472

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Dla letników

2 pokoje, kuchnia umebowana — bez pościeli, jezioro, las — tanio. Wojaś, Radgoszcz, poczta Międzybórz. N 13 330

Letnisko

woda, las, tanio, Bednarski, Kiszewko, pow. Oborniki. Ng 13 352/3

7. SPRZEDAŻE

Zakład

fryzjerski średniocenie powodu wypadku korzystnie sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 40 498

Narzędzia

kowalskie kompletne, na sprzedaż. Informacje Oredownik, Poznań zd 40 904

55

pszennej, zabudowania maszynowe, inwentarzami, 6.500, amortyzacja, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, zd 41 515

15

pszennej, zabudowania maszynowe, stacja, Poznań, 7.800, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, zd 41 516

8

buraczanej, zabudowania maszynowe, kościoła, Poznań, 3.500, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, zd 41 514

Dom

czterobokowy, maszynowy, 2 miesz. Poznań, 3.500, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, zd 41 513

Slupy

rygle do słupów, wozy 3 całowce sprzedam okazjnie. Lewandowska, Poznań, Górna Włda 74, zd 41 480

55

pszennej, zabudowania maszynowe, inwentarzami, Poznań, 6.800, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, zd 41 306

Reprezentacja

Motocykli

Phänomen — Wulkm Hecker Triumph motorem Sachsza

światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje

Wul . Gam

Poznań, Wielkie Garbary 8, Pg 4583/4-135/

72

pszennej, zabudowania maszynowe, inwentarzami, 15.000, wpłata 8.000,—, Bartkowiak, Dopiewo, Poznań, zd 41 307

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 5 czerwca

7.15 audycja poranna; 8.15 audycja dla wsi; 9.15 transmisja nabożeństwa z Kościoła Pobornardynskiego w Wilnie. Po nabożeństwie ok. 10.30 muzyka (płyty); 11.00 transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki w Łodzi. Spiewać będą: chór 4.000 dzieci szkolnych pod dyr. prof. Januszewicza oraz chór związkowy w liczbie 1100 osób, 11.45 przegląd kulturalny; 11.57 sygnał czasu; 12.03 fragmenty z oper wagnerowskich. Poranek muzyczny w wykonaniu Heleny Zbońskiej-Ruszkowskiej — sopran, Aleksandra Kowalskiego — tenor, zespołu solistek klasy Heleny Zbońskiej-Ruszkowskiej; Krakowskiego Zespołu Instrumentalnego pod dyr. Franciszka Nieruchy (z Krakowa); 13.00 — „Książki mojego dzieciństwa” — szkice literackie Kornela Makuszyńskiego; 13.15 „Z krajów winie i pomarańczy” — muzyka obładowa w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej Felicja Krysiwiczowa — sopran, Józef Gaczyński — baryton. W przerwie o godz. 14.30 reportaż z jubileuszowego Zjazdu Związku Inwalidów Wojennych R. P. (z Krakowa); 15.00 audycja dla wsi; 16.30 komedia Aleksandra Fredry, wieczer VIII: „Z Przemysła do Przyszowa” — radiofonizacja Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa); 17.05 koncert gimnazjalnego zespołu śpiewaczego „Melodia” w Mielcu pod dyr. Stanisława Lachmana (z Krakowa); 17.25 recital forte-

11. KUPNA

Kupię

w dobrym stanie maszynę do szycia. Oferty Oredownik, Łódź pod „MP”. N 12 516

Gospodarstwo

40-70 morgi kupię, wpłata 10.000. Oferty Oredownik, Poznań, zd 41 556

12. DO WYNAJĘCIA

Jednopokojowe

dwupokojowe, trzypokojowe, czynsze niskie. Zgłoszenia Poznań, Rynek Łazarski 12 — 3. N 13 343

18. DZIERŻAWY

Piekarnia

40 lat w jednych rękach w mieście powiatowym w głównej ulicy z powodu podszerego wieku od zaraz do wydzierżawienia. — Oferty Oredownik, Poznań, zd 41 345

Rzadka okazja

Piekarnia w Lesznie w pełnym biegu z urządzeniem, najruchliwsza ulica od 1 lipca do wydzierżawienia od właściciela, tylko poważnym reflektantom. — Wiadomość ul. Leszczyńskich 15. N 13 346

Piekarni

dobrze prosperującej poszukuje celem dzierżawy. Nowak, Chodzież, Pierackiego 17. zd 40 915

23. ROZMAITE

Wkrótce zjazd

sprawozdawczy Z. N. P. I

Czytanie:

Henryka Glassa Wpływy Kominternu wśród nauczycieli. Cena zł. 1.— Zadać we wszystkich księgarniach d 1 907

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 20 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych.

b) Inni

Czeladnik

tapiecerski, lakierniczy poszukuje posady. Oferty Oredownik, Poznań zd 40 601

Panienska

dobrze polecona, uczciwa szuka posady do składu, obojętna branża. Laskawe oferty Oredownik, Poznań zd 41 272

Erbedont

ELIKSIR PROSZEK PASTA DO ZĘBÓW

R. Barcikowski S. A. Poznań

Organista

emeryt przyjmie posadę, msła parafia. Oferty Oredownik, Poznań zd 41 277

Wskroś

uczciwy emeryt Policji Państwowej przyjmie dozоровanie mieszkań, okres wywczasów, względnie prace biurowa woźnego. — Oferty Oredownik, Poznań, zd 41 366

Pomocnik malarski

samodzielny, wykonujący prace malarskie pierwszorzędnie poszukuje pracy w Poznaniu oraz na prowincji. Oferty Oredownik, Poznań zd 41 412

Szofer

mechanik, długoletnia praktyka autobusach, poszukuje posady ewentualnie kaudja. Oferty Oredownik, Poznań, zd 41 409

Kowal - maszynista

egzaminowany ze świadectwami, kawaler poszukuje pracy. Zgłoszenia Zakopane, Łukaszkowski — Dom Pracy Polskiej. N 13 345

27. WOLNE MIEJSCA

Starsza

dzielnicy do gospośi i wszelkiej pracy kuchennej, z własną pościelą i świadectwem od zaraz lub 1. 7. 24 zł. Majętność: Kręków, p. Zerków. d 2146

Skotarz

dojazd dobry potrzebny zaraz. — Maria Dybizbańska, Kostrzyn. N 13 344

Cholewkarz

dobry krojezy, modelarz, karta rzemieślnicza oraz stebner lub stebnerka na stałą pracę potrzebni. Zgłosz. pism. Oredownik, Poznań N 13 340

Propagandzistki

rutynowane sprzedaży powyższego artykułu. Oferty Oredownik, Poznań, zd 41 316

Pomocnik krawiecki

młodszy na duże sztuki potrzebny zaraz, utrzymaniem lub bez oraz uczeń może się zgłosić. — Feliksiak, Oborniki, Rynek. N 13 338

Humor zagraniczny

Neurastenik.

— Panie gospodarzu, jak ja mogę tutaj spać, gdy kurek umywalni się nie dokręca i woda wciąż kapie! (Guerin Meschino, Mediolan.)

Ogłoszenia 1-lamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z saszczepieniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztove konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



ROK III
 POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
 BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK
 ORĘDOWNIKA DLA DZIECI

PRZYJACIEL



tu. Owszem — wydał nawet osobny dekret, nakazujący i określający sposób oddawania publicznych honorów temu Sakramentowi. Na potwierdzenie tego przytaczamy tu niektóre rozporządzenia jego:

Otóż: „kiedy niosą Najśw. Sakrament koło straży lub posterunku, mają podoficerowie i żołnierze prezentować broń. Klęknąć mają na prawe kolano, nachylając głowę i oddając honory, przykładając prawą rękę do nakrycia głowy. Dobosze mają uderzyć w bębny, a oficerowie stanąć na czele swych oddziałów, oddać honory szpadą, a lewą rękę przyłożyć do kapelusza. Chorąży oddaje cześć sztandarom: Od pierwszego posterunku, do którego przybył Najśw. Sakrament, eskortuje go najmniej dwóch karabinierów. Konnica wsiada na koń i bierze kord w rękę. Trąbki rozbrzmiewają, a oficerowie i żołnierze oddają honory itd.”

Napoleon nigdy nie zapomniał wiary swej w Boga od czasu I. Komunii świętej; widok kapłana — co więcej — nawet odgłos dzwonka, wystarczał, by mu na pamięć przywołać ową pamiętną, błogą i niewymowną chwilę.

Bóg pozostał mu też wiernym, gdy wszystko inne go opuściło. We czci Najśw. Sakramentu i w św. Wiatyku czerpała ta dusza wielka ostatnią swą pociechę w życiu.

Pewnego dnia prosił on kapłana Vignelliego, by w przyległym pokoju jego mieszkania urządził kaplicę! Napoleon zajmował się sam wszystkim, aż

do najdrobniejszych szczegółów do przysposobienia św. miejsca. Obecny przy tym urzędnik nie mógł stłumić uśmiechu widząc, że cesarz tak biegły w kościelnych obrzędach. Zauważył to cesarz i surowo rzekł: — Nie jestem ani filozofem, — mądrym uczonym, — ani lekarzem, ale jestem rzymsko katolickim chrześcijaninem. Po czym, zwracając się do kapłana, mówił dalej tonem łagodnym: — Urodziłem się w religii katolickiej, chcę spełnić obowiązki, które ona nakłada i przyjąć pomoc, którą podaje. Wielebność wasza, będzie tu co dzień mszę św. odprawiał — odprawimy także 40-godzinne nabożeństwo. Gdy umrę, postawicie mi katafalk, zarazem proszę tak długo za mą duszę mszę św. odprawiać, aż me ciało złożą do grobu.

W dniu 5 maja r. 1821 przyjął Napoleon ostatnie Sakramenta. Król królów pocieszył i wzmochnił go na drogę wieczności, złożonego z tronu monarchę — mieszkańca wyspy św. Heleny

M. S.

CZERWIEC

Złociste słońko mocno przygrzewa;
 cichutko szumią przydrożne drzewa,
 świerszcz cyka brzęczą pszczoły
 i baki
 i modro pluszcze struga wśród łąki.
 Pachnie lubinem ranek czerwcowy,
 Pod lasem, w cieniu, Jaś pasie
 krowy;
 od lasu wieje chłód, jak od wody
 Trza będzie jutro iść na jagody.

Marta Reszczyńska

PAMIĄTKA PIERWSZEJ KOMUNII

Daję ci wiersz ten dziś na pamiątkę:

przepisz go ładnie na arkusiku

i schowaj między mile drobiazgi,

wklej gdzieś w zeszyte lub pamiętniku.

I otwórz czasem miejsce z tą kartką
 za tydzień, za rok, w latach późniejszych
 i wspomnij radość, która kwieciście
 rośnie ci w sercu w tym dniu dzisiejszym.

Lecz zapamiętaj sobie na zawsze

uspaniałe źródło twojej radości:

że przyszła ona z Pana Jezusa,

co w czystym sercu dzisiaj zagościł.

Więc kiedy dzień twej pierwszej komunii,
 jak skarb najdroższy wyjmiesz z lamusa,
 będzie wiadomym ci, że pogoda
 i radość płynie zawsze z Jezusa.

Niech to wskazanie ci dziś wystarczy,

niech ci rozjaśnia smutną godzinę:

gdy chcesz radości zaznać najczystszej,

Pana Jezusa poproś w gościnę.

Szczerze to mówię, prosto od serca

i mocny daję ci uścisk bratni.

Toż to gwarzyło się w „Przyjacielu”

nie raz, nie drugi i nie ostatni.

Otóż ci daję słowo na drogę,

uściśnij mocno dłoń przyjaciela;

gdy swą gazetkę weźmiesz co tydzień,

miłsza nam będzie wspólna niedziela.

Więc wiersz dzisiejszy przepisz i schowaj,

i o radości radę pamiętaj.

Niech ci to będzie od „Przyjaciela”

Pamiątką Pierwszej Komunii św.

Leonard Turkowski.

Bajka o sprytnym zajączku

Deszcz padał prawie bez przerwy przez trzy dni. Toteż rzeka wzebrała ogromnie i prąd wody oderwał mały cypl ziemni od łądu. Na tym małym cyplu schronił się przed ulewą młody zajac. Teraz oderwana ziemia tworzyła małą wyspę Biedny zajęczek znalazł się w okropnym położeniu. Jego wy-

sepka bowiem znajdowała się co prawda niezbyt daleko od wybrzeża, ale nie dość blisko, aby mógł przeskoczyć. Znajdującą się na wysepce trawę zajęczek wkrótce zjadł, toteż po kilku dniach zaczął mu głód nielitościwie dokuczać. Oprócz tego żył w okropnym strachu. Wysepkę jego otaczały dzień i

Potem uczył, potem tańce —
 Tańcząc piaszki wkoło dęba,
 Potem mazur — w pierwszą
 parę
 Z panie młodą miody Zięba...
 Jedli, pili i tańczyli
 I do rana się bawili —
 A gdy świerszcze przestały grać,
 Do gniazd poszli wszyscy spać.



Wpierw wesola Sikoreczka
 Data pudło z ziarenkami.
 Potem dzwoniąc się przysunął
 Podat młodym cud wianuszek
 A kukurki, wilgi, raszki
 Daję liszek moc i muszek...
 Potem wszystkie piaszki spodem
 Zanucyli marsz weselny,
 A kopyścią w moczym dziobie
 Drygował pan Kruk dzielnny.



W tym zabębnił w drzewo
 dzieciol,
 Daj znak dziobem ptak ten
 I komary, świerszcze, drozdy
 Wnet zagrały marsz weselny.
 Potem dary państwu młodym
 Jęli składać z życzeniami:



Niech was żaden kot nie
 skrzywdzi,
 Nie wybiłera faj zły chłopiec,
 Mięście ziarnek pełen kopiec!
 Teraz trąćcie się dziobkami —
 Pocałunek to piaszczy —
 Tak, więc jest już z was
 małżeństwo!
 Już nie powiem wam nie
 więcej!...

Gdy przybyli na polankę,
 Gdzie są grube pnie dębowe,
 Szpak gaduła na początek
 Swą weselną palnę mowę:
 „Panno młoda, panie młody,
 W tym małżeńskim nowym
 bycie
 Rozmawajcie się chwałobnie,
 Niech wam w szczęściu płynie
 życie.



te nie kasował żadnego zakonu, którego zadaniem było od dawanie czci Najśw. Sakramentu

Cześć Napoleona dla Najśw. Sakramentu

S. Maria

Tylko modlitwą, unikaniem szatańskich przyjemności, potrzebne. Prosi wam u syna swego łaski zmię, a Maria Niepokalana wy- rac was będzie we wale ze stus zawsze z wami. On wspie- wasze. — Pamiętajcie, że Chry- naukę i na całe powodzenie wasze dalsze życie, na pracę, błogosławieństwo Boże na całe i cnoty, zyskacie sobie łaski i Tyko modlitwą, unikaniem szatańskich przyjemności, potrzebne. Prosi wam u syna swego łaski zmię, a Maria Niepokalana wy- rac was będzie we wale ze stus zawsze z wami. On wspie- wasze. — Pamiętajcie, że Chry- naukę i na całe powodzenie wasze dalsze życie, na pracę, błogosławieństwo Boże na całe i cnoty, zyskacie sobie łaski i

po przyjęciu Jezusa do dusz waszych, niech On tam pozostanie na zawsze. Niech grzech i szatan nie ma tam przystępu do was, wytrwajcie w czystości i niewinności, a zachowacie te najdroższe skarby dla człowieka, jeżeli często Chrystusa do serca przyjmować będziecie po-

Jak wspaniale przedstawia się wobec dzisiejszych mężów stanu Napoleon I. Jakkolwiek z innych względów nie jest wolny od zarzutów, to przecież jako prywatny człowiek i kierownik państwa, nie wstydzili się swego wiary i jawnie, wobec wszystkich ją wyznawał. Wszystkim zapewne wiadomo, jak wielki wpływ wywarł na nani pamięć jego i Komunię świętą. Dzień ten nazywał on najpiękniejszym w życiu — i to nawet już w późnym wieku, kiedy już wszystkich zaznał honorów i rozkoszy. Wiara jego w tę świętą i wielką Tajemnicę Ołtarza była tak wielka, że ze względu na cześć



Po tej uroczystej chwili, —

171

Zesłanie Ducha św.

Cały świat weseli się dziś, bo w dniu dzisiejszym Duch św. zstąpił na Apostołów, zgromadzonych w Wieczerniku, którzy po Wniebowstąpieniu Pańskim trwali przez 10 dni w skupieniu, na modlitwie. Przyszedł Duch św. Pocieszyciel, Duch prawdy zamieszkał w kościele Chrystusowym i rozdziela łaski, wysłużone nam przez Chrystusa Pana.

Duch św. działa dużo w sercu i duszy naszej od początku życia naszego, a głównie od Sakramentu Bierzmowania. Tu zapala w sercu naszym miłość ku Bogu i bliźniemu, obdarza nas łaskami obfitymi, i przybiera dusze nasze w piękną szatę łaski uświęcającej, która czyni nas miłymi dziećmi Bożymi.

On rozwesela serca nasze, gdy idziemy drogą cnoty, wspiera nas w walce ze złem i leczy ra-

ny duszy, które jej zadaje grzech; szuka zbłąkanych owieczek, t. j. biednych grzeszników i łaską swą prowadzi ich do owczarni Chrystusowej, by nie zginęły na wieki.

Duch św. oświeca umysł nasz słaby i rozum nasz, daje myśli dobre i święte, moc i chęć do dobrego, daje światło potrzebne do pojmowania umiejętnego nauk nam potrzebnych, daje siłę do wytrwania w dobrym.

Przypomnijmy sobie owe siedem darów Ducha św., które nam w życiu tak bardzo potrzebne, a które przy Bierzmowaniu odebraliśmy, są one: dar mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności pobożności i dar bojaźni Bożej. Duch św. udziela ich chętnie, ale módlmy się o nie co dzień sercem czystym, bo takiego serca On głównie szuka i w nim chętnie przebywa. M. S.

Na dzień pierwszej Komunii świętej

Cieszcie się i radujcie, dzieci drogie, oto nadszedł dzień, najszczęśliwszy w waszym życiu. Wesole zadźwięczą dzwony, wzywając was do kościoła, do Przybytku Pańskiego, gdzie Jezus przebywa. On dzieci tak bardzo ukochał, On woła i wzywa was, chcąc się wkrótce połączyć z wami. On, ten Zbawiciel nasz najdroższy chce być miłym Gościem i Pokarmem słodkim duszy waszej; pragnąc tak bardzo być z wami na zawsze.

Aniołowie otaczają ołtarz, modlić się będą razem z wami,

oddając cześć, chwałę i uwielbienie Bogu tam utajonemu. Jezus przenika dusze i serca wasze, chciałby, byście jak najpobożniej, w wielkim skupieniu i z gorącą miłością Go przyjęły od serca waszego. On dobrze zna usposobienie i przygotowanie wasze na przyjęcie tak wielkiego Gościa, Pana i Króla nieba i ziemi.

Zbliźcie się więc z pokorą i miłością do Stołu Pańskiego, gdzie Jezus z radością spoczywać będzie i ześle na was obfitość łask swych i błogosławieństwo swa

— Moją tatus to jest tak duży jak ten murt!
— A mój tatus to potrafi ponad taki mur parzeć!
— No, mój tatus to też to potrafi. Jesli wdzije kapelus...



Blisko drugiego, jest to koniec. — Hop, hop, — wołał radośnie i wyliczył „85“ krokodyla. Teraz był już blisko brzegu. Za chwilę zawołał „95“, skoczył nagle na brzeg i pobiegł jeszcze kawałek w las. Teraz dopiero przyszedł dzień dzisiejszy, w którym Duch św. zstąpił na Apostołów, zgromadzonych w Wieczerniku, którzy po Wniebowstąpieniu Pańskim trwali przez 10 dni w skupieniu, na modlitwie. Przyszedł Duch św. Pocieszyciel, Duch prawdy zamieszkał w kościele Chrystusowym i rozdziela łaski, wysłużone nam przez Chrystusa Pana. Duch św. działa dużo w sercu i duszy naszej od początku życia naszego, a głównie od Sakramentu Bierzmowania. Tu zapala w sercu naszym miłość ku Bogu i bliźniemu, obdarza nas łaskami obfitymi, i przybiera dusze nasze w piękną szatę łaski uświęcającej, która czyni nas miłymi dziećmi Bożymi. On rozwesela serca nasze, gdy idziemy drogą cnoty, wspiera nas w walce ze złem i leczy ra-

172

noc krokodyla, które ostrzyły kły na odpowiedni sposób. Pewnego dnia przyszedł do niego światła myśl do głowy. Zjawili się na brzegu wyspy i rzekli do krokodyli: — Czy myślicie, że się was do wody, to niewiadomo, kto-remu z nich by przypała w udział. Krokodyle były bardzo zadowolone z tego i każdy z nich chciał go mieć wyłącznie dla siebie. Krokodyle były tak zdziwione zuchwalością żądzek, że ze zdumienia otworzyły paszcze i zapomniały je zamknąć. — Myślisz się najzwyklej, zuchwały żądcu — odparł wreszcie obrzygni, stary krokodyl. — Gdy zawołam wszystkie krokodyle obrzygni, stary krokodyl. — Widząc to żądzek zaczął przeskakiwać z jednego kroko-

przystanął, był uratowany. — Głupie krokodyle, czy wam nie wstyd? Jeden mały żądc jest mędrzy od stu krokodyli. Czy wierzycie mi teraz, że się was wcale nie boję? Nie potrzebujecie się już o mnie kłopotać, że zginę z głodu.

173



(Napisał Wujek Czesio)

Wielkie święto jest dziś w lesie, Strojne krzaki, sosny, dęby — Ptaszki wszelkie się zlatują Dziś wesele panny Zięby!

Już od rana ruch jest wielki, Dużo gwaru, dużo krzyku — Na wesele panny Zięby Ptaszki śpieszą się bez liku.



Świerszcze skrzypki swoje stroją, Komar już na drumli bzyka, Drozd gwizdzą, żaby rechcą — Będzie śliczna to muzyka!



Panna młoda już gotowa, Z pajęczyny ma welonik, A pan młody puch żądcy wsadził sobie na melonik.

„No, panowie, piękne panie“ — Krzyknął muzyk kos Gwizdała — „Czas już wielki, niech do ślubu Kompanija ruszy cała!“

Więc wyruszył wnet parkami orszak ślubny, strojny, dumny, A na czele państwo młodzi, A za nimi orszak szumny...



POWIEŚĆ PRZEZ M. ORSZOWIECKIEGO I J. MARIANSKIEGO

58) — Szpetotę Pińska stanowili Żydzi, ale teraz się z tym skończy.

— Za parę miesięcy to pewno będzie czyste polskie miasto.

— Przyznam się, że wątpię. To będzie raczej — miasto puste.

— Ale — co znowu! Natura nie znosi próżni. Nawet się nie zmniejszy dotychczasowa liczba mieszkańców.

— Cóż za optymizm!

— A z Bydgoszczą pamięta pan jak to było? W rok czy dwa lata z miasta o 83 pct Niemców stała się ona miastem 90 pct Polaków. I czy ubyło mieszkańców? Ani trochę! Po odpływie Niemców — zaraz napłynęła fala Polaków z innych dzielnic.

— To prawda.

— Myśląc o usunięciu Żydów z Polski za mało pamiętamy o doświadczeniu z odpływem Niemców z Poznańskiego i Pomorza w roku 1919 i 1920. A to doświadczenie bardzo pouczające.

Dawidowicz wyjął papierosnicę i podał kolegom.

Zapalili.

— Widzi pan więcej jeszcze analogij niż z tą Bydgoszczą.

— Całe mnóstwo. Przecież Niemcy w Poznańskim i na Pomorzu odgrywali rolę zupełnie analogiczną do roli Żydów w innych dzielnicach!

— Odgrywali rolę większą.

— Właśnie! Nawet jeszcze większą. Bo mieli ponadto w swoim ręku władzę polityczną, — no i odgrywali dużą rolę na wsi jako chłopcy i ziemianie. A więc zdawałoby się, że operacja usunięcia ich powinna była być niezmiernie trudna. A jednak odbyła się prawie bezboleśnie. Ani życie gospodarcze, ani życie kulturalne, ani funkcjonowanie maszyny państwowej nie doznało skutku ich odjazdu żadnego wstrząsu.

— Ale to było zjawisko znacznie skromniejsze cyfrowo, niż odpływ Żydów.

— Nie powiem! Odpłynęło ich z tych dwóch województw coś 800.000. Gdyby przyjął tę samą cyfrę przeciętną — 400.000 na województwo — to musielibyśmy wyekspediować Żydów z Polski około sześciu i pół miliona. A tylu ich przecież nie mamy.

— Więc pan sądzi — że zniknięcie Żydów z Polski, to nie będzie dla ży-

cia gospodarczego Polski wielka katastrofa?

— Z pewnością nie! Czy zna pan historię wymiany ludności między Grecją a Turcją?

— Coś niecoś o tym słyszałem. Znowu jakaś analogia?

— W roku 1922 Turcja, mająca przecież zaledwie około 13 milionów mieszkańców, wygnała od siebie całą bez wyjątku ludność grecką w liczbie z górą półtora miliona głów. To była ludność najczystsza gospodarczo, stanowiąca po prostu kościół życia gospodarczego Turcji. I świat się nie zawalił. Turcja rozwija się dziś dużo lepiej niż przed wygnaniem Greków.

— Okazuje się, że wielkie wędrowki ludów możliwe są i w czasach dzisiejszych.

— Tak, — tylko, że my nie chcieliśmy w to uwierzyć. Nawet własne doświadczenie na Pomorzu i w Poznańskim, — doświadczenie wędrowki, która dokonała się wszak bez przymusu, jedynie tylko wskutek nagłej paniki, niczego nas nie nauczyło. Uważaliśmy Żydów za stały składnik zaludnienia Polski — i do głowy nam nie przychodziło, że mogliśmy ich z Polski usunąć.

— Słyszałem nawet taki pogląd, że wypędzenie Żydów z Polski mogłoby pociągnąć za sobą jej upadek — że historia mści się na narodach, które źle się obszły z Żydami, — że po wypędzeniu Żydów upadł Egipt, upadł Babilon i zeszła na psy Hiszpania.

— Bajki! Szerzone przez Żydów tendencyjnie i oparte na ignorancjach ogółu. Co do Hiszpanii, wygnano z niej Żydów w roku 1492, — a w tymże samym roku Kolumb odkrył Amerykę. Właśnie w następnym wieku nastąpił niebywały rozwój politycznej potęgi Hiszpanii, która się stała państwem, „w którym słońce nigdy nie zachodzi”. Największym w świecie imperium kolonialnym, a zarazem największą potęgą europejską, trzymającą swoje garnizony w Niderlandach i we Włoszech, a sięgające swoim wpływem politycznym jeszcze dalej na wschód.

Również i najwyższy rozkwit kulturalny osiągnęła Hiszpania dopiero po wygnaniu Żydów: przecież „Don Kichot” Cervantesa, przecież Lopez de Vega, Calderon, de Castro, autor „Cyda”, de Molina, autor „Don Juana”,

przecież Velasquez, El Greco i Goya — to są wszystko zjawiska z okresu od wieku szesnastego po wiek osiemnasty. W owym czasie język hiszpański stał się w świecie tym, czym później stał się język francuski. Upadek Hiszpanii zaczął się w paręset lat po wygnaniu Żydów — i z przyczyn nic z tym wygnaniem nie mających wspólnego. To jest zadziwiające, do jakich granic dochodzi ignorancja historyczna naszej inteligencji, jeśli podobne brednie mogą być bezmyślnie powtarzane. Tak samo śmieszne jest opowiadanie o Egipcie i Babilonie. Tylko dlatego można je bezkarnie powtarzać, ponieważ o historii Egiptu i Babilonu nikt u nas nie ma zielonego pojęcia.

Daleki huk armat przewalał się bez ustanku po niebie.

— Ale walał!

— Odcinają odwrót ich taborom. Ludzie niech się wynoszą do Rosji, — ale zgrabione bogactwo niech lepiej zostawiają.

— Ciekawa rzecz, ilu ich do Rosji uciekło?

— Całe żydostwo kresowe, — to jest jasne. Uciekli przecież co do nogi, z kobietami i z dziećmi.

— Za jednym zamachem kresy się odżydziły.

— Ciekawe, że ich Rosja z tak ośmiartymi rękami przyjmuje!

— Co nie ma przyjmować? „Swoją do swego”!

— Ale niestety, pozostało nam jeszcze dość Żydów, poza Kresami!

— Dużo co prawda wyginęło w walkach. No, — ale jeszcze z pół miliona albo z milion będzie.

— Czytał pan dzisiejsze warszawskie gazety?

— Nie.

— Rząd postanowił ich wysiedlić. Będzie się ich odstawiać masowo do granicy rosyjskiej, dopóki Rosja będzie brać.

— Będzie, będzie. Przecież to „uciśniony proletariatus”, — „rewolucjone-ry”.

Przecież na dziesięciu Żydów — dziesięciu to komuniści, bundowcy i inni wywrotowcy.

— A poza tym wdrożone zostały portraktacje z Francją, Portugalią, Anglią i państwami południowo-amerykańskimi co do umieszczenia

pozostalej reszty na Madagaskarze, w Angoli, Ugandzie, Australii, Syrii, Transjordanii, Argentynie, Ekwadorze itd.

— Przyszła koza do wozu! Pójdą na Madagaskar i do Ugandy, a tak o-kropnie nie mieli ochoty!

— Czy się te zainteresowane rządy aby zgodzą ich przyjąć?

— Myślę, że się zgodzą. Zgadza się dawniej — mogą się zgodzić i dziś.

— Rzecz polegała dotąd na tym, że się Żydzi na rolę nie palili, ale miejsca jest dla nich na świecie jeszcze ciągle dość.

— Co to było z tą Ugandą? Już coś kiedyś o tym słyszałem.

— W roku 1903 rząd Wielkiej Brytanii zaproponował kongresowi syjonistycznemu w Bazylei kolonię angielską Uganda w Afryce (przemianowaną dziś na Kenia) jako teren dla kolonizacji żydowskiej — z tym, że kolonia ta jako kraj żydowski otrzyma autonomię. Otóż oni tę propozycję odrzucili.

— Na co im była Uganda? Oni woleli Polskę!

— Trudno im się dziwić! Łatwiej jest opanować kraj, w którym już się jest wielką siłą, niż zaczynać wszystko od nowa.

— To jest zadziwiające, że nikomu w Polsce nie przyszło na myśl, iż Żydzi chcą Polskę zawiadnać. Przecież to takie naturalne: istnieje naród kilkunastomilionowy o kilkusetletniej tradycji, który chce żyć, a któremu zaczyna się robić w świecie ciasno. Przecież to można było i trzeba było przewidzieć — że oni chcą zdobyć sobie kraj dla siebie. I to ten kraj przede wszystkim, gdzie ich jest najwięcej i gdzie zadanie ich jest najłatwiejsze. To było pewne jak dwa a dwa cztery! Raczej byłoby dziwne — gdyby zamachu nie zrobili.

— To przewidywano — ale te przewidywania były za bardzo „sub specie aeternitatis”, — za bardzo literackie lub naukowe, a za mało polityczne.

— I za mało policyjne. Trzeba im było patrzeć na palce! A nie patrzano. Obserwowano ich jako komunistów, jako agentów Rosji, jako agentów przedhitlerowskich Niemiec, lecz nikt nie wpadł na to, że trzeba ich obserwować także jako Żydów.

(Ciąg dalszy nastąpi).



70) U wszystkich mieszkańców Dalekiego Wschodu przesady podniesione są do wysokości religii. Nigdzie na świecie dobre i złe duchy, różne chochliki i diabli nie znajdują się w takiej ilości, jak na tym kawałku azjatyckiego ładu. Wymówienie słowa „Smok” w Chinach, lub „Czarny Duch” w Sjamie wywołuje grozę i strach.

Dzielni podwładni kaprala przestali się śmiać, a on sam, przykro dotknięty, zawołał, aby sobie samemu dodać otuchy:

— Bajki starych bab. Nie ma duchów. Jest tylko duch wojskowy.

To wyrażenie sprowadziło uśmiech na wszystkich twarzach, ale naraz jakiś dziwny szmer dał się wyraźnie słyszeć. Zdawał się wychodzić z pudła samochodu.

W jednej chwili wszyscy się znaleźli na drugim końcu stajni. Najtrwożliwsi wtargnęli do zagrody stonia, który znów protestował na swój sposób.

Tymczasem tajemnicze szmery w samochodzie rozlegały się coraz wyraźniej.

— Co to takiego? — bełkotał Reap, ogarnięty jak inni przerażeniem.

Nikt nie odpowiedział.

Wtem pudło przedniej części samochodu oświetliło się. Zdało się, jakby przebiegały go w zygzakach błyskawice.

— Duch ognia! — bełkoce Tala-wan.

— Duch ognia! — powtarzają przy-duszone głosy żołnierzy, skłaniających głowy przed dziwnym zjawiskiem.

Kapral robi to samo.

— Do diabła! — szepce. — Można nie wierzyć w te banialuki... ale jak się je widzi, trzeba udawać, że się w nie wierzy.

Nagle samochód zabarwił się na czerwono.

Po chwili znów wydostają się z samochodu jakieś głosy i śmiechy, a czerwony kolor powozu zamienia się kolejno na zielony, niebieski, pomarańczowy, żółty...

I gdy nieprzytomni ze strachu, na pół obłąkani żołnierze i stajenni wpatrują się wytrzeszczonymi oczami w różnobarwne zjawisko... na koźle samochodu zasiada jakaś wiotka postać o ludzkich kształtach, opromieniona złotym blaskiem świecącego samochodu.

— To duch! Chwała ci duchu! Cześć i pokłon duchowi! — jęczało w całej stajni.

Lecz oto duch jest widać uprzejmą i laskawą osobą. Wyciągnawszy ręce przed siebie, zdaje się błogosławić wszystkich, a potem przemawia. W wielkiej swej dobroci używa języka angielskiego, który bardzo dobrze rozumieją sjamscy żołnierze.

— Waleczni wojownicy, nie bójcie się! Obecność moja nie zapowiada żadnego niebezpieczeństwa.

Z zapartych piersi słuchaczy wydziera się westchnienie ulgi:

— Uuff!...

Waleczni żołnierze, uspokojeni, iż nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, znów czują się silni i odważni.

— Wojownicy! — rozbrzmiewa słodki głosik rozkosznego ducha. — Zstąpiłam z pałaców Buddy na ziemię, aby wam okazać laskę świętego bóstwa. Za chwilę wzniosę się w niebiańskie przestworza. Wówczas zbliżcie się bez obawy do stojącego tutaj powozu bez koni. Znajdziecie bowiem przy nim flakony pełne różanego napoju, który daje życie wieczne nadnowietrznu-

geniuszom. Są to bowiem promienie jutrzeńki, rozpuszczone w wodce ryżowej. Wypijcie go na cześć Ayam-Gale, wysłańca Buddy. Pijcie, pijcie, wszyscy tu obecni — tak każe Budda, gdyż chce, abyście byli dzielni i silni, wolni od chorób i cierpień.

Pijcie więc!

Nagle zniknęły blaski i światła, zapadła czarna zasłona nocy.

Zniknął i duch.

Nikt pojąć nie może, co to było? Pewno sen.

Lecz kapral wątpi, aby dwudziestu ludzi mogło prześnić jeden i ten sam sen.

Zresztą jest przecież środek przekonania się o tym.

— Jaki, panie kapralu, jaki?

— A no, jeżeli naprawdę dobry geniusz zostawił butelki z cudownym napojem jutrzeńki, jak to nam obiecywał...

— Prawda! A, prawda!...

— A więc, dzieci: zwrot na lewo i naprzód! — zakomenderował kapral.

Sjamsowie spełniają rozkaz ze strachem. Czują, że uginają się pod nimi kolana, drżą nogi — ale idą. Zresztą powoli wstępuje w nich odwaga.

Zwłaszcza, że samochód zachowuje się zupełnie milcząco, nie burczy i nie świeci. Widocznie duch wznosił się już do pałaców Buddy. Tak powiedział.

Coraz śmielej schylają się wszyscy, szukają flakonów...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jakie sposoby stosują w Chinach, aby utrzymać kobietę w domu

„Mała noga prędzej znajdzie drogę do szczęścia“ — Bolesne i barbarzyńskie sposoby zmniejszania stóp — Palce u nóg dotykają podeszwy! — „Para małych stóp kosztuje wannę łez

Jednym z dziwacznych obyczajów, które są jakby przeniesieniem w nasze czasy średniowiecznych tradycji i dobrowolnych tortur jest celowe zniekształcanie przez Chinki nóg. Wymagają tego od nich środowiska społeczne, które je cenily bardziej w zależności od kształtu nogi.

Istnieje nawet specjalne przysłowie, które mówi: „mała noga prędzej znajdzie drogę do szczęścia“. Obyczaj ten nawet i teraz niezupelnie jeszcze wykorzystany, był kiedyś powszechny w państwie Złotego Smoka. Małe zniekształcone stopki nazywają się poetycznie złotymi liliami, ale sposoby zmniejszania stóp są bardzo bolesne i barbarzyńskie. Jednym z najczęściej stosowanych jest skracanie nogi już między 4 a 6 rokiem życia i jest wyjątkowo bolesne. Przede wszystkim palce u nóg oprócz wielkiego wyginają się do dołu tak, że dotykają podeszwy. Następnie całą stopę mocno obandażowuje się, wskutek czego stopa wygina się ku górze i całe ciało spoczywa na palcach i pięcie. Często przy tym zdarza się, że paznokcie wrastają w podeszwy, sprawiając małej pacjentce dodatkowe męczarnie.

Na ulicach często dają się słyszeć jęki i płacze okaleczonych dzieci. W wypadku, gdy obieg krwi zostaje zatamowany, stopy obumierają zdarza się również często skurcz mięśni łydki, a nawet uda. W tych wypadkach ofiary są skazane na pozostawienie przez całe życie w łóżku, lecz nawet, gdy operacja się uda, czują się bardzo niepewnie na nogach i upadają z łada powodu.

Inna metoda polega na mocnym przywiązywaniu stopy do metalowego cylindra, co jest tak bolesnym, że nawet chińskie przysłowie mówi: „para małych stóp kosztuje wannę łez“.

Do szewca znowu należy podkreślić efekt zmniejszonej stopy, co osiąga on przez specjalną formę obuwia.

Według podania przypisują powstanie

tego obyczaju ostatniemu cesarzowi z dynastii Tangów, którego kochanka została właśnie dlatego wyróżniona z pomiędzy

dam haremu, że posiadała od urodzenia zniekształconą stopę. Inne nie chcąc pozwolić się ubiec, poddały się już celowo za-

biegowi. Mówią, że powstało to stąd, że było dobrym sposobem utrzymania kobiety w domu.

Mrówki prowadzą racjonalną hodowlę pluskiew

Mszyce karmią mrówki, które z wdzięczności zabezpieczają im bezpieczny żywot i otaczają je czułą opieką

Zdawać by się mogło, że zrozumienie własnego interesu jest cechą specyficzną ludzka, powodującą racjonalną i długody-

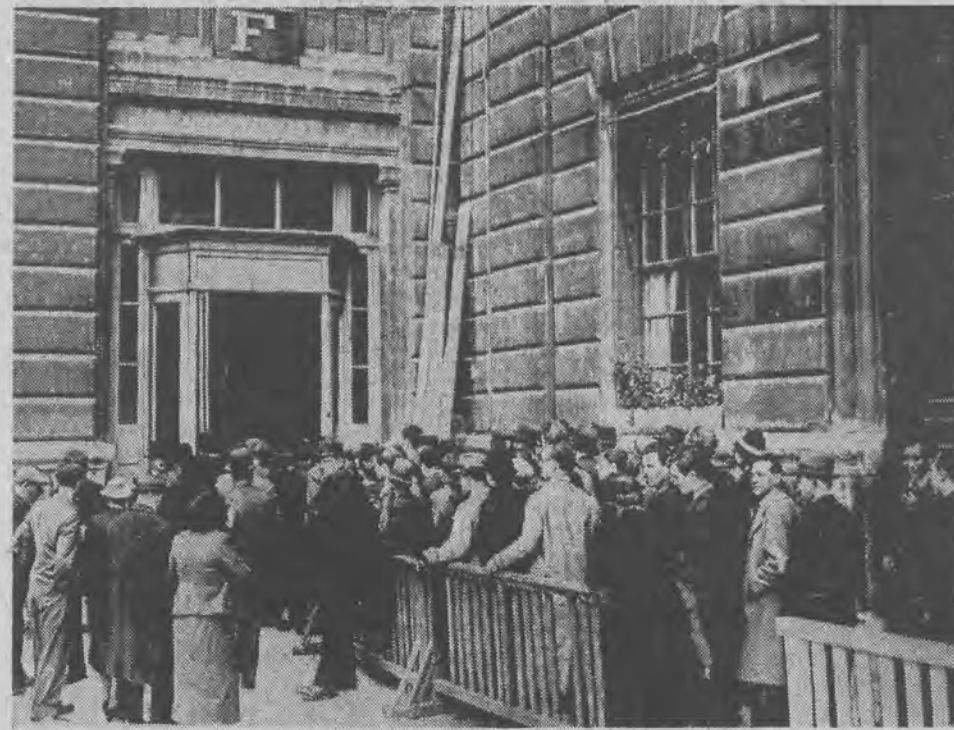
stansową politykę, mającą na celu zapewnienie sobie długotrwałych korzyści.

O tym, że tak nie jest, świadczy dobit-

nie stosunek wzajemny mrówek i mszyce. Mszyce nie bronią się i nie uciekają od mrówek, a nawet wkładają pewne starania w to, ażeby im dogodzić. Na przykład dzieje się to w momencie, gdy mrówki przybywają do mszyc w celu pożywienia się płynną, słodką cieczą, wydzielaną przez nie. Znają nawet specjalne pocieranie właściwych miejsc. Ze swej strony mszyce nie wyrzucają go z siebie na większą odległość tak jak wówczas, gdy są same, ale robią to stopniowo, aby umożliwić mrówkom zlizywanie go.

U wielu odmian rozwinęła się nawet u odbytu obwódka ze sztywnych włosków, umożliwiająca zatrzymanie małej kropelki cieczy, aż dopóki nie zostanie spożyta przez mrówkę. W okresie, gdy są nawiedzane przez mrówki, mszyce spożywają o wiele więcej soku roślinnego, jakby w celu większego zaspokojenia apetytu sąsiadów.

Cóż mają wzamian za swą uprzejmość i cierpliwość? A no, jak się okazuje, bardzo wiele. Przede wszystkim nie są podobnie, jak inne osiadłe i bezbronne owady, zabijane przez mrówki, a poza tym są pod ich specjalną i czułą opieką, która się wyraża w odpędzaniu drapieżnych owadów, przechowywaniu ich w miejscach bezpiecznych w czasie jakiegoś niebezpieczeństwa. Mrówki nie tylko je ukrywają, ale również budują dla nich wygodne schronienia w pobliżu korzeni drzew, które oczyszczają z ziemi, by mszycom zapewnić łatwiejszy dostęp do pożywienia. Trokliwość mrówek obejmuje nie tylko dorosłe pokolenie, ale również i jego potomstwo, tak pluskiewki, jak i jaja. Jesienią zbierają je one troskliwie i układają w swoich gniazdach, gdzie pielęgnują przez całą zimę, by na wiosnę wsadzić wyklute wszy roślinne na korzenie i gałązki drzew, gdzie już o pożywienie nie trudno.



PRZED WIZYTA ANGIELSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ W PARYŻU
Jak wiadomo, angielska para królewska złoży w najbliższym czasie oficjalną wizytę w Paryżu. Dla zachowania bezpieczeństwa dostojnych gości policja skrupulatnie przegląda podejrzane meliny, zatrzymując różne ciemne elementy. Na zdjęciu przytrzymani w ogonku stoją przed prezydium policji, gdzie poddani zostaną rewizji

Statek z załogą 39 ludzi zaginął bez śladu

Angielskie władze morskie ogłosiły komunikat, według którego statek „Anglo-Australian“ jest uważany za stracony. Statek Anglio - Australian zaginął w niezwykle tajemniczy sposób, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu. Przed 2 miesiącami przy pięknej pogodzie statek znajdował się w pobliżu wysp Azorskich. Było

to dn. 21 marca. Od tej chwili statek zaginął bez śladu. Telegrafista nie dał najmniejszego sygnału o niebezpieczeństwie. Wraz z statkiem zginęło 39 marynarzy.

Zatopiony statek, który zabrał z sobą na dno morza tajemnicę swej tragedii, należał do najbardziej nowoczesnych parowców handlowych.

Już w zamierzonych czasach dbano o smukłą linię

Walka o idealne linie w postaci smukłej nie jest czymś bynajmniej nowym. W

każdym bądź razie stanowczo nie może być zapisana na dobro czasów powojennych. Sztuka Krety, arcydzieła mikońskie i tebańskie są dowodem, że ideałem piękna była zawsze postać smukła. I to postacie nawet bardzo smukłe, aż za cienkie do absurdu, jakich właściwie natura taka nie zna. Ażeby dojść do takiej postaci, używano szeregu środków i to nawet dość radykalnych. W publicznych łaźniach, gdzie walczone namiętnie z tłuszczem, całe ciało okracano formalnym pancerzem z tyka. Od ramion aż do pięt wąskie paski z tyka zacierały sadelko i mięśnie, formując nowy wygląd eleganta czy elegantki. Używano do takich bandaży płótna, ściśkając nim tak mocno ciało, że bardzo często dochodziło do złamań

W trzecim pokoleniu — murzyniątka

Do ciekawych wniosków dochodzą uczeni, zajmujący się badaniem praw dziedziczności. Badanie szeregu rodzin metysów wykazało, że prawie z reguły w trzecim czy czwartym pokoleniu na jednym lub kilku osobnikach danej rodziny koncentrują się cechy rasy cywilizacyjnie zacofanej, za to biologicznie silniejszej.

Przed trzydziestu laty wróciła z Martyniki do Francji pewna rodzina, której członkowie od szeregu lat żenili się z mieszkanek wyspy. Po powrocie do Francji w rodzinie tej przychodziły na świat dzieci normalne, o słabo rozwiniętych cechach metysów. Nagle w trzeciej generacji zaczęli się, ku niemałemu przerażeniu rodziny, jak i sąsiadów, rodzić murzyniątka, względnie osobniki bardzo do murzynów podobne. Lud uznawał to za karę Bożą i biedna rodzina musiała się wynieść do kolonii, gdzie nie zwracano tyle uwagi na kolor skóry.

Restauracja dla ślepców

W Budapeszcie przy państwowym instytucie ociemniałych powstała pierwsza na świecie restauracja dla ślepców. W restauracji tej spis potraw wydrukowany został systemem Braille'a, co umożliwia niewidomym szybkie zaznajomienie się z treścią menu, jak również czyni zbędnym kłopotliwe informowanie przez kelnerów. Mały na razie lokal restauracji w porze obiadowej jest stale przepelniony.

Róża i słowik

Pismo święte uczy, że Pan Bóg stwarzając świat, jako ostatniego na nim stworzył człowieka — oddając pierwszeństwo florie i faunie; między innymi stworzył też Pan Bóg słowika, c którym słów kilka poniżej.

W raju na wiosnę, kiedy róża była wolna od kolców cierniowych, słowik wyśpiewując przeróżne trele zapoznał się z różą i pokochał ją. Po wypędzeniu Adama i Ewy z raju słowik wyleciał za nimi i szukając sobie długo miejsca dla schronienia się, znalazł je wreszcie na rozłożystym drzewie, którego po długich wiekach użyto do robienia krzyża. Przy uchodzeniu z raju, Ewa chcąc sobie zabrać z niego pamiątkę odłamała gałązkę kwitnącej rajskiej róży i przycisnęła ją sobie do piersi, przy której od niespokojnego serca róża zwiędła. Zauważywszy to, niepocieszona Ewa udała się pod drzewo święte, z którego wyciosano krzyż, i martwą gałązkę róży zasadziła w jego cieniu, długo podlewając ją łzami. Róża przyjęła się, lecz wyrosła na niej kolce. Było to powodem, że róża i słowik patrząc na siebie, nie poznali się. Słowik zauważywszy ciernie u róży zasmucił się i zaśpiewał smętnie i słodko zarazem i po ulatującym raju z

różą przerywali sobie śpiew, nie mogąc się porozumieć — nie było to bowiem w raju, lecz „już na ziemi“.

Gdy Adam i Ewa wygnani przybyli do gaju i ukleknęli w cieniu świętego drzewa, ujrzeni u nóg swych kwitnącą różę, a na drzewie siedzącego słowika. Wówczas zaśpiewali: „Zmiłuj się nad nami, Panie, według wielkiego miłosierdzia Twego“ — i wszyscy przysłuchiwali się rzewnej pieśni, a Adam i Ewa ze wzruszenia płakali i łzami swoimi skrapiali listki róży. Róża ze słowikiem ubolewali nad nimi i — wtedy się poznali i zrozumieli.

I odąd maj stał się uprzywilejowanym miesiącem śpiewu słowika tręlującego wesoło lub żałośnie, którego tony przenikają słuchaczy — amatorów, śpiewu, który ma być pieśnią pokuty i słodkiej nadziei. Również róża wśród cichej nocy modli się „modlitwą wonną“ — czyli wydaje z siebie cichą woń modlitwy.

I jak ongiś Adam w raju był stworzonym tym przewodnikiem hymnów dziełczynnych i wesołych, tak również po utraceniu raju nauczył on całą naturę pieśni pokutnej, rzewnej, przenikliwej, lecz pełnej słodkiej nadziei.

L. R.

kości, względnie do skrzyżowania kości grzbietowej.

A więc cierpiano już oddawna, byle uzyskać tylko figurę modną i zgrabną.

Produkcja radioaparatury spada

Jak donosi agencja „Kabel“ z Warszawy, produkcja aparatów radiowych w kraju spada w dalszym ciągu już od wielu miesięcy. Dane za pierwsze dwa miesiące r. b. wykazują produkcję w ilości zaledwie 21 tysięcy sztuk odborników lampowych, a więc o 11 tysięcy mniej niż w tym samym okresie r. ub. Spadła zresztą również produkcja aparatów detektorowych z 9.300 do 6.400 sztuk.

Na znak protestu chodzi w sukni

W Irlandii, w miejscowości County Down, jeden z tamtejszych mieszkańców chodzi już od ośmiu lat w strojach kobiecych. Nie jest to żaden wariat, ani pomyłony obywatel: Oświadczył tylko, że na znak protestu przeciwko noszeniu przez pleć piękna sportowych spodni oraz ubiorów sportowych, będzie tak długo nosił strój kobiecy, aż kobiety przestaną nosić męski strój sportowy. Mimo tego uzasadnienia rezultatów nie osiąga i należy oczekiwać raczej, że będzie musiał chodzić w szatach kobiecych do końca swego życia, ponieważ białogłowom ani się śni porzucić strój sportowy.

Malarz, który na kapeluszu nosił świecę

Dziwaczne przyzwyczajenia wybitnych ludzi

Jest już ogólnie znane, że cały szereg wybitnych ludzi miało i ma swoje przyzwyczajenia, szczególnie ujawniające się przy ich pracy, które występują wówczas w całej jaskrawości. I tak naprzykład włoski kompozytor Cimarosa pracował tylko przy dużym zgłębku lub krzyku i to w bardzo jasnym pokoju, natomiast jego ziomek Sarti — tylko w ciemnym pokoju. Przyrodnik Buffon, przed wzięciem pióra do ręki, ubierał się zawsze w

najlepsze ubranie i pudrował sobie włosy; słynny malarz włoski Guido Neni malował tylko w ubraniu świątecznym. Teolog Bossuet pracował tylko w nieogrzewanym pokoju, zawijając głowę ciepłą chustą; francuski zaś malarz historyczny Girardet, zanim wziął pędzel do ręki, wkładał na głowę duży kapelusz, na którym były umieszczone świece, oświetlającą sztalugę malarzowi